

SŁOWO POLSKIE

CZY
TELE
NR
Rok VI. Nr. 226 (1722)
Wydanie ABC

Czwartek, 23 sierpnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Naród polski z podziwem i uznaniem
śledzi wspaniały rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach
Współpraca naszych narodów
przyczynia się do umocnienia pokoju światowego

Prezydent RP
Premier i min. Spraw Zagranicznych
przesyłają depechy
z okazji święta narodowego Rumunii

BUKARESZT, 23. 8.

Naród rumuński uroczysto obchodzi przypadającą na 23 bm. 7 rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterką Armię Radziecką. Miasta i wsie przybrały odświętną szatę. W fabrykach i zakładach przemysłowych odbywają się uroczyste akademie, na których masy pracujące Rumunii podsumowują swe sukcesy, osiągnięte pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu ludowego. Akademie przekształcają się w manifestacje bezgranicznej wdzięczności narodu rumuńskiego dla Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli, w manifestacje miłości do Związku Radzieckiego i Stalina.

WARSZAWA.

W siódmą rocznicę wyzwolenia Rumunii, w dniu rumuńskiego święta narodowego, wysłane zostały następujące depechy:

Jego Ekscelencja
Pan prof. dr Konstantin Parhon
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt.

W siódmą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterką Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego przesyłam bratniemu narodowi rumuńskiemu i Panu, Panie Przewodniczący serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i ode mnie osobiście.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, naród rumuński uzyskał możność wstąpienia na drogę budowy wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.
Naród polski z podziwem i uznaniem śledzi rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach i w uroczystym oraz radosnym dniu święta narodowego śle narodowi rumuńskiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym oraz w walce o pokój, prowadzonej przez setki milionów ludzi dobrej woli na całym świecie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i pierwszego chorążego pokoju — Wielkiego Stalina.

Bolesław Bierut.

Jego Ekscelencja
Pan dr. Petru Groza
Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt.

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterką Armię Radziecką proszę przyjąć Pańskie Premie dla rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i Pana osobiście najserdeczniejsze gratulacje, które składam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym.

Stale pogłębiająca się współpraca naszych narodów, krocząca zdecydowanie ku socjalizmowi, przyczynia się do umocnienia światowego obozu pokoju, w którym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina zespala się wszystkie ludy miłujące pokój, wal-

czące przeciw imperialistom, którzy pragną rozpętać nową pożogę wojenną.

Józef Cyrankiewicz.

Towarzyszka Anna Pauker
Minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt.

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii proszę przyjąć najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia nieustannego postępu w budownictwie socjalistycznym, dobrobytu i rozwoju Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W oparciu o Związek Radziecki i za jego wspaniałym przykładem narody nasze jednoczą się w wielkim pochodzie pokoju ku jasnym celom socjalizmu, którego zwycięstwo zapewnia nieugięta wola narodów miłujących pokój, przewodnictwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielkiego Stalina.

dr. Stanisław Skrzyszewski.

W DNIU 22 bm. odciełała do Bukaresztu delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra gospodarki komunalnej Kazimierza Mijala i generała (ciąg dalszy na str. 2-giej)

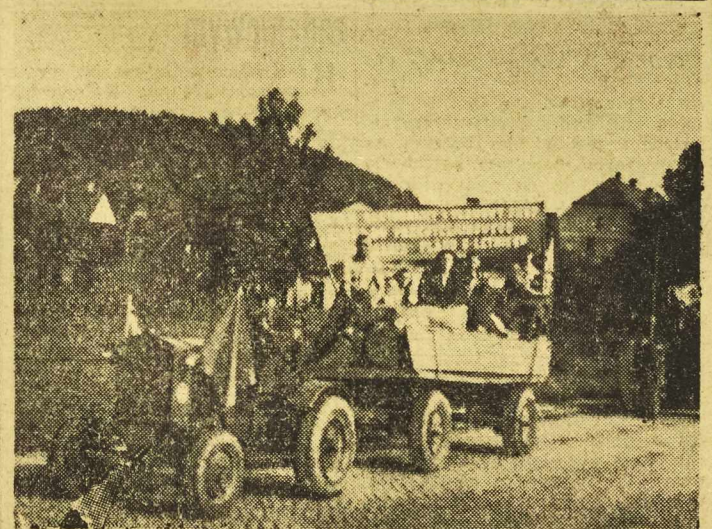
**Już wkrótce
rozpocznie się
montaż
największego
mostu
w Poznaniu**

Reprezentacyjny most drogowy im. Marchlewskiego w Poznaniu mający połączyć lewobrzeżną część miasta ze wschodnimi jego dzielnicami, wylania już z sieci rusztowań swą przyszłą, monumentalną sylwetkę. Tempo prac budowlanych każe przypuszczać, że robotnicy poznaniaccy przedterminowo oddadzą do użytku nowy, wspaniały obiekt socjalistycznej pracy.

Most Marchlewskiego będzie ożydną Poznania. Posiadać on będzie szeroką jezdnię i wygodny chodnik dla pieszych. Specjalne prześrodkowe, wykonane przez „Mostostal” pozwoli na swobodną jeźdźnię po rzecze.

Dotychczas ukończono już prace betonowe i wodne przy potężnych szczególnych elementach konstrukcji żelaznej, jak również montuje się specjalny żuraw portowy, który umożliwi wciąganie na znaczną wysokość najcięższych elementów o wadze do 20 ton.

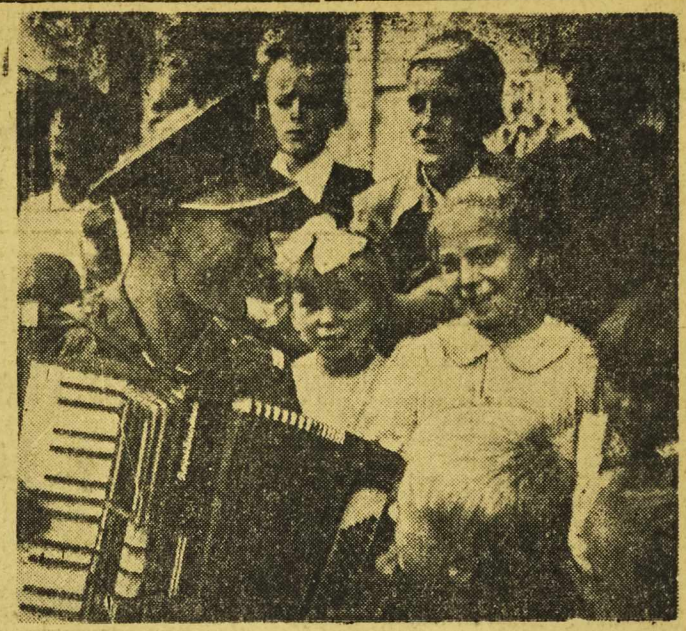
W chwili obecnej prowadzi się prace przy rozładunku elementów poszczególnych elementów konstrukcji żelaznej, jak również montuje się specjalny żuraw portowy, który umożliwi wciąganie na znaczną wysokość najcięższych elementów o wadze do 20 ton.



„Przez racjonalny i planowy skup zboża — do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego” — pod takim hasłem członkowie Spółdzielni Produkcyjnej z Sobieszowa zorganizowali zbiorową odstawę nadwyżek ziarna do magazynu w Cieplicach.

Paweł Zebrowski i Paweł Urban — członkowie Spółdzielni z Sobieszowa — dostarczają zboże na wagę.

Foto: Walder



Zaloga Budowy Osiedla Muranów opiekuje się gromadą Głizyc w pow. Sochaczewskim. W Głizycach powstaje spółdzielnia produkcyjna II typu.

Dnia 19 bm. przyjechała do Głizyc ekipa robotniczo - wojskowa złożona z aktywistów i przodowników pracy z Muranowa oraz 2 oficerów i orkiestry wojskowej.

Na zdjęciu: Dzieci z Głizyc śpiewają piosenki radzieckie przy akompaniamencie harmonii kaprala Nowaka z orkiestry wojskowej.

CAF. — fot. A. Mottl

Jak najszybciej
i jak najwięcej
odstawimy zboża
państwu

— piszą mało
i średniorolni
chłopi
do
Prezydenta RP

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta nadchodzą codziennie liczne listy od chłopów. Mało i średniorolni chłopcy wyrażają pełne zadowolenie z dekretu o planowym skupie zboża i zapewniają Prezydenta, że dołożą starań, aby jak najszybciej i jak najwięcej zboża odstawić państwu.

W depechy do Prezydenta chłopcy gromady Smoczew, pow. Krotoszyn, donoszą m. inn.:

Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zobowiązania nasze w dostawie zboża dla państwa, dla bohaterkiej klasy robotniczej wykonaliśmy na 13 dni przed terminem.

Celem zabezpieczenia terminowej dostawy chleba klasie robotniczej piszą m. inn. mało i średniorolni chłopcy z gm. Łagów, pow. Sulecin postanowiliśmy nasz plan dostarczenia zboża wykonać przed terminem do dnia 30 listopada br. Wezwaliśmy sąsiednią gminę Wielowieś do współzawodnictwa w planowym skupie zboża.

Sredniorolny chłop Władysław Gracz z gromady Przewce Stare z woj. zielonogórskiego pisze: „Mam 6,83 ha ziemi ornej, tu na Ziemiach Zachodnich. Zobowiązany jestem dostarczyć państwu 1471 kg zboża. Uważam, że dekret rządu o planowym skupie zboża jest bardzo słuszny i sprawiedliwy. Chciałbym dać jak najwięcej dla szybszego wykonania Planu 6-letniego, dla zaopatrzenia mas pracujących w chleb. Dlatego postanowiłem zwiększyć swoje zobowiązanie i dostarczyć państwu 3 tys. kg. zboża.”

**Komunikat
zespołu
poselskiego
PZPR**

Zespół poselski przy KW PZPR zawiadamia, że dnia 23. VIII. 1951 roku od godz. 16 — 18 w Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 38, II p. — przyjmować będzie interesantów w sprawach wymagających interwencji posel na Sejm Ustawodawczy R. P. tow. Józef KRAMARZ.

**Nowa forma
współzawodnictwa
pracy w ZSRR
Obniżenie
kosztów
własnych produkcji
przy każdej
czynności
wytwórczej
— przynosi
olbrzymie sukcesy.**

MOSKWA, 23. 8.

Meldunki napływające z całego kraju radzieckiego podają, że coraz więcej załóg fabryk i zakładów przemysłowych włącza się do współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych produkcji przy każdej czynności wytwórczej.

Współzawodnictwo to rozwinęło się z inicjatywy robotników moskiewskiej fabryki obuwia „Burewiestnik” — Marii Lewczenko i Gizegorza Muchanowa.

Cecha szczególna tego współzawodnictwa polega na tym, że bierze w nim udział każdy robotnik bez względu na wykonywaną czynność, pracownik każdej gałęzi przemysłu. Przy pomocy inżynierów, techników, pianistów i pracowników buchalterskich, robotnicy określają koszty własne każdej wykonywanej przez nich czynności wytwórczej i starają się skrócić czas produkcji poszczególnego elementu, zmniejszyć zużycie surowca oraz podnieść wydajność pracy.

Hutnicy - szybkościowcy moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i młot” — Oriebieżkow i Sobolin włączyli się już do współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych każdej czynności wytwórczej. W ciągu jednej zmiany obniżyli oni koszty własne wytopionej przez nich stali o 1,020 rubli.

**Imperialiści
wyasygnowali
15 milj. marek
na popieranie
remilitaryzacji
Niemiec
zachodnich**

BERLIN. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że amerykańskie władze okupacyjne wyasygnowały 15 milionów marek niemieckich na „zaopatrzenie” i „pożyczki” dla reakcyjnych dzienników Trizonii.

Ta „pomoc” finansowa będzie oczywiście przyznawana jedynie tym dziennikom, które popierają bez zastrzeżeń remilitaryzację Niemiec zachodnich i hasła imperializmu amerykańskiego.



W Biskupinie (woj. poznańskie) mieści się jeden z ośrodków badań nad początkami państwa polskiego. Prace badawcze archeologów pozwoliły na ustalenie wieku osady pochodzącej z VI wieku przed naszą erą, ilości zamieszkujących ludzi, źródeł utrzymania oraz stopni rozwoju przemysłu i handlu wymiennego, itp. Przy pracach wykopaliskowych pomagają w okresie wakacyjnym studenci zgrupowani w archeologicznym obozie szkoleniowym.

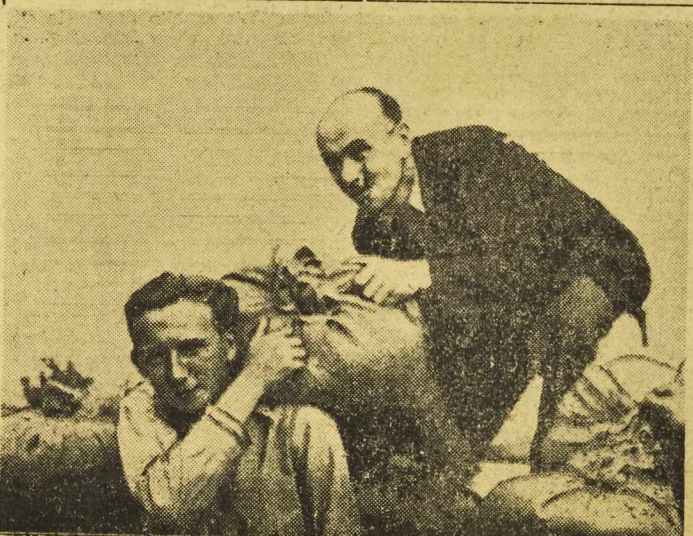
Na zdjęciu: Tablica z wykopaliskami szczytków warsztatów tkackich.

CAF. fot. St. Dąbrowiecki

**Sukcesy
Vietnamskiej
Armii Ludowej**

Oddziały wojsk demokratycznych przeprowadziły szereg kontrataków w rejonie stolicy prowincji Nin-bin, zadając przeciwnikowi poważne straty. W pierwszych dniach sierpnia oddziały partyzantów zaatakowały oddział nieprzyjacielski w rejonie Tan-mi, w toku walki nieprzyjaciel poniósł straty w rannych i zabitych.

W prowincji Ha-dong na południu wy zachód od Hanoi wojska demokratyczne całkowicie rozbiły oddział przeciwnika, który niszczył pola z dojrzewającym zbożem.



Święto narodu rumuńskiego

NA dzień 23 sierpnia 1944 roku czekał naród rumuński w ciągu długich lat wojny u boku Niemiec hitlerowskich, do której wciągnęła Rumunię faszystowska klika generałów i obszarników, sprawująca dyktatorskie rządy pod osłoną „najjaśniejszej” monarchii.

Zwycięska, błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej na froncie Jaszy - Kisziniew stworzyła dogodne, tak upragnione przez lud rumuński warunki do wybuchu powstania.

23 sierpnia 1944 roku, pod kierownictwem Partii Komunistycznej masy ludowe Rumunii obaliły dyktaturę Antonescu, wojsko rumuńskie obróciło broń przeciwko hitlerowskiemu Wehrmachtowi, stając u boku Armii Radzieckiej w dalszej wojnie o wyzwolenie swego kraju, o ostateczne rozgromienie hitlerowców.

Od tego dnia minęło siedem lat. Po pomyślnym wykonaniu swych dwóch krótkofalowych planów rocznych, Rumunia przystąpiła w roku 1951 do realizacji planu pięcioletniego. Przy końcu pięcioletniej produkcji przemysłowa podwoi się, powstaną nowe ośrodki przemysłowe, nowe olbrzymie fabryki. Szczególnie wzrośnie produkcja przemysłu ciężkiego. W roku 1955 Rumunia wyprodukuje milion ton surowców żelaznej i 1.250.000 ton stali. Produkcja węgla wyniesie 8 milionów ton. Traktorów produkować będzie Rumunia 6 tysięcy rocznie. Powstaną nowe elektrownie o łącznej mocy 2 miliardów kilowatów. W roku 1955 stopa życiowa ludności wzrośnie w porównaniu z rokiem 1950 o 80 procent. Rolnictwo będzie przechodzić coraz szybciej na tory gospodarki zbiorowej, a wyposażenie techniczne wsi będzie się stale polepszać, dzięki znacznemu zwiększeniu liczby stacji traktorowo-maszynowych.

Do wykonania swego wielkiego planu Rumunia potrzebuje pokoju. Szczerze pragnie pokoju cały naród i bierze czynny udział w toczącej się dzisiaj na świecie walce przeciw wojnie. Miliony podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju świadczą o uczuciach ludu rumuńskiego.

Gromko brzmiał głos młodzieży rumuńskiej uczestniczącej w zlocie berlińskim i wraz z młodzieżą całej kuli ziemskiej domagającej się zawarcia paktu między mocarstwami i ograniczenia zbrojeń.

W dniu ich święta życzymy Rumunom zwycięstwa w walce o realizację obu wielkich celów, które postawili przed sobą: pomyślnego i przeterminowego wykonania planu pięcioletniego i zachowania trwałego pokoju.

„Wyszło sztydło z worka” O co chodzi Ridgway'owi przy przeciąganiu rokowań w Kaesong

Praga 23.8. W DEPESZY z Delhi pt. „Stany Zjednoczone przygotowują nową ofensywę w Korei” agencja Telepress donosi:

Według informacji z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Delhi amerykańskie ministerstwo wojny wydało generałowi Ridgway'owi potajemny rozkaz wykorzystania okresu rokowań o rozejm toczących się w Kaesongu dla przygotowania nowej wielkiej ofensywy w Korei. Gen. Ridgway otrzymał instrukcje, by w związku z tymi przygotowaniem jak najdłużej, najlepiej na przeciąg szeregu tygodni, przeciągnąć rokowania w Kaesongu.

Okres ten ma być wykorzystany do masowego bombardowania i ostrzelania miast i osiedli północnej Korei, do skoncentrowania wojsk oraz do przerzucenia z zaplecza na front sprzętu i broni. W celu zorganizowania ofensywnych działań Ridgway miał przerzucić do Tokio do Korei kilka jednostek piechoty uzupełnionych japońskimi żołnierzami i podoficerami z tzw. rezerwy wojska policyjnego. Amerykańskie ministerstwo wojny zwróciło uwagę Ridgwayowi, że przygotowania te powinny być dokonane w ten sposób, aby nie dowiedzieli się o nich dowódcy wojsk sojuszników USA w Korei i przedstawiciele ONZ.

Pełni 23.8. Korespondenci dzienników chińskich donoszą z Kaesongu, że ostatnie posiedzenie podkomisji przedstawicieli obu stron walczących w Korei nie przyniosło żadnych postępów w rokowaniach.

Korespondent dziennika „Kwang ming” wskazuje na jedną z ostatnich audycji rozgłośni tokijskiej, w której komentator przyznał otwarcie, że ofensywa amerykańska została rozpoczęta w celu wyrwania nacisku na stronę koreańską - chińską. Amerykanie chcą w ten sposób preferować swe niedorzeczne żądanie ustalenia linii demarkacyjnej daleko na północ od 38 równoleżnika.

4 tysiące zabitych, 2.500 rannych 5 tysięcy domów mieszkalnych zniszczonych W TRAKCIE BESTIALSKICH BOMBARDOWAŃ

jednego tylko Phenianu w ciągu ostatniego miesiąca — oto cyfry, które po wsze czasy oskarżać będą najdobitniej imperializm amerykański

MOSKWA, 23. 8.

Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób bombarduje Phenian. Codziennie pojawiają się nad miastem samoloty nieprzyjacielskie, które bombardują i ostrzelują całe dzielnice. W ostatnich trzech dniach na Phenian zrzucono ponad 600 bomb. Codziennie po nalotach przez dłuższy okres czasu wybuchają bomby o spóźnionym zapłonie.

400 francuskich jeńców wojennych ślubuje nie służyć nigdy w armiach imperialistycznych List do prezydenta Ho-Chi-mina

PEKIN. JAK donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, 400 francuskich jeńców wojennych znajdujących się w obozie jenieckim w rejonie delty Rzeki Czerwonej w Vietnamie północnym skierowało do prezydenta Ho Chi-mina i rządu Vietnamskiej Republiki Demokratycznej telegram, wyrażający podziękowanie za opiekę ze strony Vietnamskiej Armii Ludowej i narodu vietnamskiego.

W liście swym jeńcy wojenni podkreślają, że podczas pobytu na ziemach wyzwolonych przez Vietnamską Armię Ludową przekonali się, że walka narodu vietnamskiego o niezawisłość i demokrację jest sprawiedliwą i ślubują, że nigdy więcej nie będą służyć w armiach imperialistycznych. Autorzy przyrzekają uczestniczyć w walce o wolność i niezależność narodów i w walce o trwały pokój na całym świecie.

Spekulanci sprzedający mięso z nielegalnego uboju i niepoddane oględzinom lekarskim surowi ukarani

Organ prokuratury RP i Milicji Obywatelskiej z całą surowością ścigają spekulantów trudniących się nielegalnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz rozprzedają mięsa nie poddane oględzinom lekarskim.

Lustracje sanitarne, dokonane w czasie rewizji w pomieszczeniach, gdzie odbywał się nielegalny ubój, wykazały fatalne warunki higieniczne, mogące spowodować wypadki zatrucia wśród ludności spożywającej mięso. Przestępcze machinacje, których celem jest nieuczciwy zysk osobisty spekulantów i dezorganizacja planowej dystrybucji mięsa, są surowo tępiące.

Ostatnio zapadło wiele orzeczeń komisji specjalnej i wyroków sądów wojewódzkich, skazujących szkodników gospodarczych na obóz pracy i na karę więzienia.

M. in. delegatura komisji specjalnej w Kielcach skierowała do obozu pracy na okres 15 miesięcy Henryka Kuklińskiego, zamieszkałego w Radomiu, za zajmowanie się nielegalnym ubojem zwierząt rzeźnych. Mięso to, bez poddania oględzinom lekarskim, Kukliński potajemnie sprzedawał po paskarskich cenach. Na 15 miesięcy skierowany został przez Komisję Specjalną do obozu pracy Adam Ratyński, zamieszkały w Radomiu, trudniący się zawodowo nielegalnym ubojem bydła i spekulacją mięsem.

Zastępca przewodniczącego Komitetu Ludowego w Phenianie — Pak Gon-sik oświadczył, że lotnictwo amerykańskie dokonuje szczególnie bestialskich nalotów na miasto po rozpoczęciu rokowań w Kaesongu. Podczas gdy w okresie od 1 czerwca do 10 lipca, t. j. do dnia rozpoczęcia rokowań w Kaesongu, lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało ponad 80 nalotów na Phenian, to po rozpoczęciu rozmów w sprawie rozejmu, w okresie od 11-go lipca do 20 sierpnia dokonano na miasto około 250 nalotów. W ostatnim miesiącu zrzucono na Phenian ponad 4 tysiące ciężkich bomb, nie licząc bomb mniejszego kalibru.

Celem tych barbarzyńskich nalotów nie tylko na Phenian, lecz i na miasta w Korei Północnej jest mordowanie ludności cywilnej i niszczenie domów mieszkalnych.

Atak samolotów amerykańskich na Phenian 14 sierpnia, największy od początku wojny, dokonany został w jasny słoneczny dzień. Samoloty nieprzyjacielskie ostrzelały najgęściej zaludnione dzielnice miasta. Amerykańskie „latające twierdze” zrzucały „cały swój ładunek bomb na centralną dzielnicę Phenianu, gdzie mieszka największa ilość ludzi i gdzie skupia się życie handlowe stolicy. W rezultacie tego barbarzyńskiego bombardowania całe dzielnice miasta zrównane zostały z ziemią, tam gdzie niedawno stały domy obecnie piętrzą się kupy gruzów.

Podczas nalotów zginęło ponad 4 tysiące osób, zaś ponad 2.500 osób zostało rannych.

LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE NISZCZY ZABYTKI KULTURY KOREAŃSKIEJ

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Korei, że lotnictwo amerykańskie niszczyło bezcenną pamiątkę historyczną narodu koreańskiego — świątynię zbudowaną 1870 lat temu.

W ciągu ostatnich dni samoloty amerykańskie niejednokrotnie bombardowały tę świątynię.

Dobrze rozwija się hodowla owiec na Ziemiach Zachodnich

STAN pogłowia owiec wzrósł w PGR-ach w ub. roku o 60 procent, a w bież. roku zwiększył się prawie 2,5 raza w stosunku do stanu z roku 1949. Poważnie wzrosła również produkcja wełny.

W bież. roku np. PGR-y osiągnęły o 160 proc. więcej wełny niż w roku 1949.

Szczególnie szybko rozwinęła się hodowla owiec w podgórskich PGR-ach woj. rzeszowskiego oraz na Ziemiach Zachodnich, gdzie duże obszary łąk i pastwisk stwarzają dogodne warunki do jej rozwoju. W ciągu ostatnich 18 miesięcy np. we wszystkich zespołach PGR-ów w pow. chojeńskim woj. szczecińskiego założono fermy owcze, w koszalińskim okręgu PGR planuje w tym roku rozszerzyć hodowlę owiec o 7 nowych owczarni.

Do produjących należą owczarnie w gospodarstwach Parzecowo w woj. poznańskim i w gospodarstwie Łęgi w okręgu PGR Koszaliń.

Dobre wyniki osiągnięto też w PGR Plotna w woj. szczecińskim, gdzie w pierwszym półroczu br. wykonano w 105 proc. roczny plan przychówku oraz gdzie w ub. roku otrzymano po 3,2 kg wełny od owcy.

bardowały tę świątynię i dwie inne starożytne świątynie znajdujące się na górze Kymgan. Góra ta jest położona niedaleko miasta Koson na wschodnim wybrzeżu Korei.

KOMUNIKAT O DZIAŁANIACH WOJENNYCH

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 20 sierpnia w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy odparli pomyślnie na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Międzynarodowa Organizacja Pracy działa wyłącznie w interesie monopoli kapitalistycznych — stwierdza delegat Polski w ONZ

Genewa, 23.8.

W DYSKUSJI nad sprawozdaniem z działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy zabrał głos przedstawiciel Polski, minister Juliusz Suchy, poddając ostrej krytyce działalność tej organizacji.

Min. Suchy przypomniał, że w myśl statutu zadaniem MOP powinna być walka o pokój i o poprawę sytuacji mas pracujących bez względu na różnice narodowościowe i rasowe.

Faktyczna działalność MOP pozostaje w jaskrawej sprzeczności z tymi celami.

Cała dotychczasowa dyskusja na sesji rady społeczno-gospodarczej — stwierdził min. Suchy — wykazała, że wskutek polityki zbrojeń sytuacja szerokich mas pracujących w krajach kapitalistycznych pogarsza się coraz bardziej. Gwałcone są w tych krajach pod naciskiem imperializmu amerykańskiego, elementarne prawa robotników. Związki Zawodowe są prześladowane a działacze związkowi narażeni na represje.

Tymczasem — podkreślił min. Suchy — Międzynarodowa Organizacja Pracy nie działa w interesie mas pracujących, lecz w interesie monopoli kapitalistycznych, świadczą również jej działania o „rozwiązaniu” problemu bezrobocia drogą emigracji, co prowadzi do dezorganizacji gospodarki wojennej kapitalistów w tanią siłę roboczą. Podobne próby „rozwiązania” problemu nędzy i bezrobocia czyniły reakcyjne rządy przedwojennej Polski. Dzisiaj robotnicy polscy, którzy wyemigrowali przed 1939 rokiem, wracają do swej ojczyzny, gdzie budują nowe i szczęśliwe życie.

Zwracając uwagę na fakt, że Międzynarodowa Organizacja Pracy składa się dzisiaj w 3/4 z przedstawicieli kapitalistów, a ponadto ma w swoim składzie wielu przedstawicieli rozbijaczy i zdradców ruchu związkowego, min. Suchy zakończył stwierdzeniem: działalność MOP staje się coraz bardziej wroga interesom robotniczym, a w coraz większym stopniu służy polityce imperializmu, który przygotowuje agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz przeciwstawia się ideom pokoju i postępu na całym świecie.

Inż. Musiałek — syn hutnika twórcą pieca martenowskiego pierwszego wielkiego obiektu Planu 6-letniego — stalowni huty „Częstochowa”

PIERWSZY wielki obiekt uruchomiony w ramach Planu 6-letniego — stalownia w hucie „Częstochowa” wyposażony został w piec martenowski nowoczesnej konstrukcji, zaprojektowane przez inż. Wincentego Musiałka, nagrodzonego za tę pracę orderem „Sztandar Pracy I klasy, laureata nagrody państwowej II stopnia.

STALEM się właściwie konstruktorem z przypadku — mówi inż. Musiałek. W hucie „Częstochowa” nie było biura konstrukcyjnego, a należało zaprojektować piec martenowski, wydajniejsze (o znajdujących się dotychczas w naszej hucie. Zadanie to powierzono mnie do wykonania. Dotychczas największe w Polsce piece martenowskie z palnikami „Ternt” mogły wytopić jednorazowo 50 ton stali. Piec mojej konstrukcji ma tę charakterystyczną cechę, że skraca znacznie czas topienia stali, a jego sklepienie jest o wiele wytrzymałe.

Inż. Musiałek podjął również pionierską próbę zastosowania tleniu przy procesie tzw. „świeżenia stali”. Stal wytopiona jest przy udziale określonej ilości surowców.

Proces spalania węgla został skrócony o 75 proc. „Tak dobre wyniki — stwierdził inż. Musiałek — osiągnęłam dzięki studiowaniu radzieckiej literatury technicznej. Ona to właśnie dopomogła mi do rozwiązania tego zagadnienia”

Inż. Musiałek już od 25 lat pracuje w hutnictwie. Rozpoczął jako robotnik kanałowy, później wytapiacz, w końcu mistrz hutniczy i kierownik jednego z wydziałów.

„Mimo, że ukończył gimnazjum ogólnokształcące w Częstochowie, rozpoczął pracę w hucie jako prosty robotnik — opowiada m. in. inż. Musiałek. Mój dziad i ojciec byli hutnikami, dlatego i ja też chciałem zostać hutnikiem. Mimo pracy nie zaniedbywałem studiów. Trudno to było ze sobą pogodzić, gdyż w Polsce przedwrześniowej nikogo nie obchodziło, że chce ukończyć wyższe studia.

W r. 1943 zdobyłem stopień inżyniera na wydziale hutniczym Akademii Górniczej w Krakowie. Dyrektorem huty „Bankowa”, w której pracowałem, szła mi na rękę, dzięki czemu stosunkowo szybko doszedłem do celu, do którego bezskutecznie zmierzałem przed wojną, przez przeszło 10 lat”.

Nowe pogwałcenie strefy neutralnej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 22 sierpnia samolot amerykański przeleciał nad neutralną strefą Kaesongu i zbombardował oraz ostrzeliwał z broni pokładowej miejscowości położone w tej strefie. Obecnie badane są szczegóły tego nowego pogwałcenia strefy neutralnej przez amerykańskie siły zbrojne.

Pracownicy Służby Zdrowia we współzawodnictwie zadaniami

RZUCONE w lutym br. przez szpital nr 4 w Katowicach wezwanie do współzawodnictwa zadaniami w walce o zdrowie ludzi pracy objęło załogi placówek Służby Zdrowia w całym kraju. Ostatnio podsumowano wyniki I etapu tego współzawodnictwa. Jak wynika z meldunków ze wszystkich województw, ogółem we współzawodnictwie uczestniczyło przeszło tysiąc zakładów i około 11 tys. zespołów. Ponadto przeszło 7 tys. pracowników Służby Zdrowia brało udział we współzawodnictwie indywidualnym.

Szpitałe, kliniki, poradnie lekarskie i inne placówki Służby Zdrowia walczyły w I etapie współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu usług leczniczych przez zwiększenie liczby łóżek szpitalnych, pełne wykorzystanie urządzeń leczniczych, skrócenie do minimum czasu oczekiwania chorych na badanie oraz ocenienie chorych jak najbardziej troskliwą opieką.

Dzięki przedterminowej realizacji tych zobowiązań Służba Zdrowia zaoszczędziła ponad 11 i pół miliona złotych.

Ważne dla nadawców i odbiorców wagonów kolejowych Zmiana systemu opłat za postojowe

NA podstawie zarządzenia ministra Kolei, DOKP wprowadza na czas od 20. VIII. do 31. XII. b. nowy system opłat za przetrzymanie przez nadawców i odbiorców wagonów kolejowych na torach stacyjnych, ponad termin wolny od postojowego.

Opłata za przetrzymanie wagonu od 1—4 godzin wynosi 3 zł od 5—24 godzin 6 zł, ponad 24 godziny i każda następna — 12 zł. Opłatom tym podlegają również wagony, które z braku miejsc na bocznicach ustawione są na torach stacyjnych.

Wyjątki stanowią przesyłki przeładowywane w portach rzecznych stacjach portowych morskich, oraz przesyłki węgla i koksu ładowane do wagonów obcych.

Współpraca naszych narodów przyczynia się do umocnienia pokoju światowego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

rała brygady Stanisława Okeckiego, udając się na zaproszenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego — siódmej rocznicy dnia wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przypadającej na dzień 23 bm.

UROCZYSTY KONCERT W WARSZAWIE

DNIA 22 bm. w przeddzień święta narodowego Rumunii — 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, odbył się w Warszawie w Teatrze Narodowym uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: wicepremier Chelchowski na czele członków Rządu, wśród których znajdował się minister Spraw Zagranicznych Skrzyszewski, przedstawiciel KC PZPR z sekretarzem KC Nowakiem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji masowych.

Na koncercie obecny był ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej — Nicolau Dinulescu.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

W imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą zabrał głos przewodniczący komitetu, znakomity literat L. Kruczkowski, który serdecznie powitał zebranych. Mówca przypomniał pamiętne dni, w których zwycięska ofensywa bohaterów Armii Radzieckiej przyniosła narodowi rumuńskiemu wyzwolenie, a następnie zobrazował rozwój budującej podstawy socjalizmu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Przemówienie L. Kruczkowskiego przyjęła publiczność gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko - rumuńskiej, na cześć Związku Radzieckiego i chorażego pokoju — Stalina.

W części koncertowej wystąpili czołowi artyści polscy oraz bawiający w stolicy zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej, nagrodzony II nagrodą na festiwalu młodzieżowym w Berlinie.

NATOL w hucie laureatem I. Przynano wynk: 291 tenońskim racji „skle” swoję nie szczygł w kach stacha na jej tenat cje, a ostat szczygłownej bibliotego.

Czytamy laureat prac „Martenie”, ca ma 1200 nisko wym m kw. Gru na sklepien gły krzemio do 460 mm. pieca: 11.5 t

Substancje chronomet sobie dok

W PAŃSTW prowadz młode kad tacji. Zgod Na zdjęciu szowi Ram

Obrazki Sz

O BYWA czyk wia. Z Kł swego pr prosząc, a cu. — Będz naszym s dzie—powi szę się z — Dobr my tu na Tu sobie sisz wysys Wstąpił dożyli plan — Napz zeum Woj Tamco. Zo ży starę rycerza z Granwaldz cja mundu skiego. — Chod — Zara po puku. dzi. Napili s ruszyli da — Wid jest dosk Dobrze by płaków. T sobie oprad zania m — Poszł n plan mias — Z M pójdzem Katedry, odnowiona Z Katedr wy brzeg zeum Ślą leria mał XX wieku historii o by.

Ludzie pokojowego budownictwa

JAK HUTNIK FUKAŁÓW

ustanowił rekord światowy

obniżając współczynnik wykorzystania użytkowej objętości wielkiego pieca do 0,56 metrów sześć!

poszczególnych operacji w cyklu wytopu i sam opracował dokładny harmonogram robót. Przestrzega rygorystycznie zasady tego harmonogramu: 32 proc. czasu cyklu na wsad (z odpowiednim rozbieleniem czasu na pojedyncze czynności), 43 proc. na właściwy wytop, 25 proc. na prace wykończeniowe.

Rekord świata Fukałowa

liczba, wskazująca ile metrów użytkowej objętości pieca wielkiego przypada na 1 tonę dobowej

produkcji surówki żelaza, to współczynnik wykorzystania tej użytkowej objętości. Liczba ta jest zarazem najlepszym wskaźnikiem jakości pracy pieca. Im mniejszy współczynnik, tym lepiej pracuje piec, tzn., że na jednostkę wytopionego metalu potrzeba jest mniejsza objętość pieca.

W Stanach Zjednoczonych ten współczynnik wynosi 0,7 m sześć. W hucie im. Sierowa na Uralu do niedawna wynosił jeszcze 1,0 do 1,2 m sześć.

Gienadij Fukałow, wielkopiecznik w hucie im. Sierowa był od r. 1947 brzdądzistą zespołu młodzieży, przy piecu Nr 3 tej huty. Jego brigada podjęła zobowiązanie wykonania Planu 5-letniego w ciągu 3 lat i 10 miesięcy. Aby spełnić to zobowiązanie, zdecydowano się na zmianę stylu pracy.

Zmienił styl pracy, to dla nas oznaczało tylko jeszcze większą pilność w robocie — opowiada Fukałow — jeszcze większą dokładność. Stało się zwyczajem, że mój pomocnik Arabiej i ja przychodziliśmy na wydział o pół godziny wcześniej od innych, by sprawdzić istniejący zapas materiału, stan narzędzi, stan całego agregatu, dowiadywać się, jak „szedł” piec podczas poprzedniej zmiany itd.

W ciągu jednej zmiany brigada nasza dawała 4 spusty. Zespół był nadzwyczaj zgrany, każdy miał wyznaczone zadanie, nikt się nie oglądał na drugiego, narzędzia, sprzęt, wsad, wagony — wszystko było zawsze przygotowane dokładnie na oznaczoną harmonogramem minutę.

Przy takiej organizacji prac Fukałow obniżył współczynnik wykorzystania użytkowej objętości w marcu na 0,766, w kwietniu na 0,752, w maju na 0,724, a w czerwcu wreszcie na 0,681 m sześć! To był rekord światowy! Takim współczynnikiem nie mógł się pochwalić nikt, zaden wielki piec w Europie, ani w Ameryce!

Fukałow na tym jednak nie poprzestął. W październiku pobił własny rekord wynikiem 0,63, a dziś wskaźnik pracy jego pieca wynosi 0,56 m sześć!!

Trójka hutników

W ROKU 1946 przybyli do stalingradzkiego zakładu hutniczego „Krasnyj Oktjabr” trzej młodzieńcy: 18-letni Mikołaj Sidelnikow, 17-letni Piotr Tuszkanow i 17-letni Mikołaj Skrybnikow. Przybyli z kolchozu, z rejonu nowoanierskiego i danilowskiego. Chcieli uczyć się hutnictwa.

Nim stanęli się stalownikami upłynęło 20 albo 30 lat — odradzili im starsi, pamiętający jeszcze carskie czasy, ludzie — oświeceni, zesterzejeceni się nim wam powierzą piec!

Marian Załucki

Droga na wczasy

Jechałem w największą spiekotę —
Zar leciał z nieba na łeb.
Łany miały mnie złote —
Chleb —
Chleb —
Chleb!...

Ktoś obok objaśniał mnie dzwicznie (Bom pytał — bo nie wiem — bom kiej):
— To żyto... Pšenica... To jęczmień!...
Chleb —
Chleb —
Chleb!...

Żniwiarki widziałem... Młockarnie...
(„... A kiedyś to — wie pan — był cep!”)
Za oknem — jak oko ogarnie —
Chleb —
Chleb —
Chleb!...

A potem krów stado się pasło
Na łące — na łące, jak step...
Myślałem: i masło — i masło
Na chleb —
Na chleb —
Na chleb!...

W hucie wysłano ich od razu na szkołę przysposobienia przemysłowego. Ukończyli ją szybko, z odznaczeniem. Odbyli praktykę, a potem w ciągu jednego roku awansowali z trzeciego na drugiego i pierwszego stalownika, samodzielnego wytopiacza.

Nie w ciągu 20 lat, a w ciągu trzech powierzono każdemu z nich piec do samodzielnego prowadzenia. Z zadań swoich tak się wywiązali, że wkrótce zasłynęli jako doskonali wytopiacze. Razem wysłano ich na kurs mistrzów pracy socjalistycznej. Gdy wrócili, poprosili, aby przydzielono im na jeden piec. Prowadzili wytop na zmianę. Chcieli drogą wzajemnej pomocy osiągnąć sprawną pracę „Martena” w ciągu całej doby.

Potrąfili wyczuć piec. Obserwowali go przez 24 godziny codziennie. Skrupulatnie prowadzili notatki, wymieniali je, dyskutowali nad nimi i odkrywali niejedną tajemnicę wewnętrzną, niewidoczną życia pieca i metalu. Dzięki obserwacjom i powstałym stąd myślom i wnioskom wnieśli wiele nowego i ciekawego materiału do technologii wytopu stali. Z chłopców kolchozowych wyróśli na „profesorów” hutniczych. Oceniano dobrze ich pracę. Przyznano im Nagrodę Stalinowską.

Coraz więcej wozów ze zbożem zajeżdża przed magazyny



Z KAŻDYM dniem zwiększa się ilość skupowanego przez spółdzielnie zboża z tegorocznych zbiorów. Chłopi, wielkie znaczenie planowego skupu zboża dla Państwa, zobowiązania przyspieszenia dostaw. Jednocześnie wielu z nich wiąże się odstawić ponadplanowe ilości ziarna. Na zdjęciu: Chłopi z Kazunia Nowego przed terminem wozami z zbożem do magazynów.

Ofensywa kulturalna w wojsku NA ŻOŁNIERSKIEJ ESTRADZIE rozwijają się nowe talenty

Zespół artystyczny w każdej jednostce

BEZSZELESTNIE rozchyła się kurtyna. Na scenie fragment z walk i Kościuszkowskiej Dywizji — okopy na lewym brzegu Wisły. Przy telefonicznej słuchawce — Michał Okurzały. Mokry od potu, po raz ostatni wydaje komendę: — Ognia wprost na mnie! Scena trwa niespełna 5 minut. Przez tę krótką chwilę ożywają wspomnienia walk frontowych polskiego żołnierza, raz jeszcze staje przed oczami obraz bohaterów walcących w Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego o wyzwolenie stolicy.

Na marginesie

NA strzelnicę koszar policji federalnej w Bonn komendant stwierdza, że ustawiono nowe, o wiele mniejsze manekiny, służące za cel do ćwiczeń. — Dlaczego mniejsze manekiny? — pyta policjant. — Aby nabrać większej wprawy w strzelaniu do mniejszych celów, czyli do dzieci i młodzieży — pada wyjaśnienie. (zg)

DWU Jankesów rozmawia na temat nastrojów w Ameryce Południowej. — Moim zdaniem w Argentynie mamy o wiele mniej wrogów niż w Brazylii. — Na czym opiera pan to przypuszczenie. — Bo Argentyna liczy o wiele mniej mieszkańców niż Brazylia. (zg)

Burliwe oklaski żołnierzy są za służoną nagrodą dla wykonawców inscenizacji.

Żołnierski teatr obozowy. Dekorację i scenę zastępuje często las, w którym rozłożyły się żołnierskie namioty, artystami, kierownikami, statystami i dekoratorami są ci, którzy niedawno dopiero powrócili z trudnych ćwiczeń w terenie.

Tysiąc artystów na festiwalu

TEATR amatorski w wojsku ma już swoje tradycje. Nie ma jednej jednostki, jednego pododdziału, gdzie nie istniałby chociaż skromny zespół artystyczny. Z każdym dniem, coraz lepiej rozwija się życie kulturalno-oświatowe w wojsku. Dowodem tego choćby ostatni festiwal amatorskiej twórczości żołnierskiej w Warszawie, w którym przez scenę Teatru Narodowego przewinęło się ponad 1000 śpiewaków, muzyków, tancerzy, aktorów i recytatorów.

Większość z nich — to przodujący w wyszkoleniu żołnierze: str. strz. Marcinkowski, strz. Kaczmarek, strz. Brożyna, mar. Olszewski, bomb. Bukowski — oto kilka tylko nazwisk wyróżniających się aktorów, recytatorów, tancerzy i śpiewaków spośród plejady żołnierskich talentów.

Ludzie ci w ogromnej większości wyróśli w wojsku. Wojsko otworzyło przed nimi szerokie perspektywy rozwoju kulturalnego. Tysiące żołnierzy, synów robotników i chłopów, dopiero w wojsku w pełni rozwinęło swe talenty, spotkało się z ojcowską opieką dowódców i przełożonych.

Bogaty dorobek artystyczny reprezentują nasze młode amatorskie zespoły żołnierskie. Nawiązują one do najpiękniejszych, postępowych tradycji narodu polskiego, mówią o gorącej miłości jaką darzy żołnierz ludową Ojczyznę, mówią o wiczyściej przyjaźni radzieckiego i polskiego żołnierza, wychowują go w duchu miłości do Zwązku Radzieckiego, w duchu internacjonalizmu.

słynnym twórcą teatru wego w Związku Radzieckim, odwiedził go w M. po przyjeździe do Polski przy jeden z pierwszych kielkowskich.

Wojsko pomogło mu w rozwoju wspaniałym teatru. Teatr Grabożewski ogromnym powodzeniem i nierzwykłą siłą wytworzył no aktorzy jak i dekoratorzy — jego twórcy, to przyszkoleni, którzy osiągnęli wyniki w strzelaniu, sztukich dziedzinach wyjątkowo skowego.

Po każdym występie wija się szeroka dyskusja, dowi. Żołnierze często niają scenariusz, krytykują, współtwórcami nowych scenizacji. Teatr za osiągniętych otrzywał zaszczytne wyróżnienie w obojętne festiwalu w Warszawie.

Ostatnio wystawił on polityczną pt.: „Atlantyckie według scenariusza Dole

Razem z cywilami

Z ESPOLY amatorskie dają nie tylko przed dla żołnierzy. Nawiązują kontakt z ludnością cywilną, jeżdżą do fabryk, zakładów cy, na wies.

Ostatnio na teatr Grabożewskiego wyjechał do spółdzielni produkcyjnej w Kozłowie, historycznej partyzanckiej obojz Gwardii Armii Ludowej. Chłopi z entuzjazmem witali żołnierzy.

O tym jak koczują swoje świadcza słowa malorolnego pa — Pezłoty. „Jakże niepojęte jest to wojsko do przedwzrostwego. Przyjechaliście dzisiaj do w goście, dziś bawimy się i nie nie radujemy. Przedtem przyjeżdżało tu także wojsko, lecz pa do by rozpedzać nasze manifestacje po to, by do nas strzelać...”

Z każdym dnem coraz bardziej rozwija się twórczość amatorskich zespołów żołnierskich. Rosną i dojrzewają w wojsku ludzie, którzy gorąco kochają ludową Ojczyznę, którzy służą jej ze wszystkich sił.

M. Z. Brzeziński



W PAŃSTWOWYM Liceum Ogrodniczo - Winiarskim w Zielonej Górze prowadzona jest wzorowa plantacja winorośli, w której szkoła się młode kadry fachowców. Zadaniem ich będzie zakładanie nowych plantacji. Zgodnie z wyciecznymi Planu 6-letniego uprawa winorośli w Polsce rozszerzy się do 500 ha. Na zdjęciu: Nauczyciel, Witold Szczepanski, wskazuje uczniowi Ireneuszowi Ramlajnowi, jak należy usuwać „pasterby” z winorośli. (CAF — fot. Nowosielski)

Obrazki dolnośląskie

Szerokie zainteresowanie

OBYWATEL Ryszard Krawczyk wybrał się do Wrocławia. Z Kłodzka zadepesował do swego przyjaciela Józia Dalnego, prosząc, aby oczekiwał go na dworcu.

— Chodźmy tam — błagał Józia. — Zaraz — tu w „Smakoszu” mają niezłe winko. Po fiakach napijemy się winka.

— Będzie mnie oprowadzał po naszym starym, piastowskim grodzie — powiedział Ryszard uscisławszy się z przyjacielem. — Dobrze — wobec tego wstąpimy tu na Koltataja do „Bristolu”. Tu sobie ułożymy plan dnia. Musiś wszystkie zobaczyć.

Po dwu godzinach ruszyli w dalszą drogę. Józio spojrział na zegarek. — Na Ratuszu jest ciekawe Muzeum Historyczne. Stare meble, pa miłki po Matiaszu Korwinie... Ale chyba już za późno. Wiesz co chodźmy teraz do „W-Z” na obiad.

Wstąpił. Zamówił herbatkę. Rozłożył plan miasta. — Najpierw pójdziemy do Muzeum Wojska Polskiego. To tu na Tamce. Zobacysz tam piękne okazy starej broni. Wspaniała zbroja rycerza średniowiecznego z epoki Grunwaldu. Bardzo bogata kolekcja mundurów z okresu napoleońskiego.

Przy obiedzie przejrzyli gazety. — Oho — po południu grają „Bunt żaków”, a wieczorem „Wód wil warszawski”. Wiesz „Bunt Żaków” pierwsza nasza opera powojenna, muzyka Szeligowskiego, dostał nagrodę państwową, a „Wód wil warszawski” to znowu o mu varzach warszawskich. Gdyby był czas pojechalibyśmy na koncert symfoniczny do Radia. Dyryguje Wilkomirski, ten co wrócił z tournée po NRD.

— Chodźmy tam... — Zaraz — napijemy się jeszcze po piwku. Na taką upał nie zaszkodzi.

— Jest godzina 21. „Polonia”. siedzą w Barze Rybnym. — Hm... na teatr już za późno... Pójdziemy do kina... — Jest godzina 22. „Polonia”. — Stuchaj — bo zaraz odchodzi twój pociąg do Kłodzka.

Obywatel Krawczyk po powrocie do Kłodzka opowiadał swej rodzinie: — W Muzeum Wojska Polskiego jest okaz zbroi z XIX wieku, a „Bunt Żaków” to świetna sztuka z muzyką o warszawskich murarzach. W Muzeum Historycznym wisi portret Wilkomirskiego, który jest znawcą prehistorii. Nabiegałem się po tym Wrocławiu.

— Poszli na fiak. Józio rozłożył plan miasta. — Z Muzeum Wojska Polskiego pójdziemy przez Ostrów Tumski do Katedry. Zostata teraz całkowicie odnowiona. Bardzo ciekawe rzeźby. Z Katedry wrócimy znowu na lewy brzeg Odry i odwiedzimy Muzeum Słaskierstwa polskiego XIX i XX wieku, interesujący dział prehistorii oraz średniowiecznej rzeźby.

— A obywatel Krawczykowa z dumą stwierdziła. — Tak, mój mąż ma bardzo szerokie zainteresowania. GROT.

— W Muzeum Wojska Polskiego jest okaz zbroi z XIX wieku, a „Bunt Żaków” to świetna sztuka z muzyką o warszawskich murarzach. W Muzeum Historycznym wisi portret Wilkomirskiego, który jest znawcą prehistorii. Nabiegałem się po tym Wrocławiu.

— A obywatel Krawczykowa z dumą stwierdziła. — Tak, mój mąż ma bardzo szerokie zainteresowania. GROT.

Chłopki-kuracjuszki Swieradowa

zawiedziły spółdzielnię produkcyjną w Rzęsinach

Spółdzielcy zaimponowali okazałymi kłosami żyta i mlecznymi krowami

WŁOCH na samym początku turnusu na pierwszym zebra- niu kuracjuszy sanatorium „Szarotka“ w Świeradowie ob. Józef Podsiady zapytał kierownika oddziału kul- turystycznego:

— Jakże, towarzyszu, czy na u was zwiedzić gdzie-ś spółdzielnię produkcyjną, gdzie na Dolnym co czwartej gromadzie dzielnią produkcyjną. Wy zobaczycie, jak tu w ironach gospodarza... był dobry. Poparła go Zarządca Głównego Zw. Chłopskiej, Helena, która jeździła do Związku, gdzie zapoznana z dzieckiem gospodarką rolną, domu odwiedziła ją tow. Biemińska, matka młodociano- bohaterek Związku Ra- jowej, Zofii i Szury.

— A dwa rasowe buhaje widzieliście przecie — mówi Stanisława Zajackowska ze wsi Korzenie, pow. Kolno, małopolska. — I dwa cielaki ładne. Jeden maleńki, jeszcze seśl krowe. Już to trzeba przyznać, że zabudowania ma-

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

Pod drzew kopułę rozłożył... W pewien niedzielny skwarny dzień Zeszło się leśne towarzystwo. Aby słowiczych słuchać pieśni... Zaprezentować chcą się gładnie Wypil nasz Słowik kopę jań I dźwięcznie śpiewać jał melodię Znaną z opery „Butterfly“... Sam Słoń był wprost oszołomiony — Tak go uwiodły pieśni tony... „Co za maestra! Co za talent! Komuż się w lesie równać doń! Szkoła, że żony nie mała“ — z zalem Tonąc w zachwytach drnął Słoń.

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

ją spółdzielcy piękne. I ciągle majstrują. Rozbudowują, rozszerzają... — A stajnie jakie! — powiada Jadwiga Knysek z Częstochowy, robotnica. — Duże, czyste, widne. Osiem koni mają. Zwaliste, silne, spasio. A jaki sprzęt bogaty gospodarz! I sieczkarnię i młoczkarnię! — Świetlica jest? — A jakże, byliśmy i w świetlicy. Pięknie udekorowana. I książek pełno i gazet. Nawet głośniki radiowe mają. Dwa, zdaje się. Jeden na podwórzu. Teraz widzieliśmy, jak szykowali chlewy dla świń. Spółdzielnia młoda bardzo, dopiero w październiku zeszłego roku powstała. Więc rozbudowuje się i rozwija. Powiadali, że dostali już kredyty, że mają teraz zamiar zakupić kilkanaście przysięg, będą chować... Wogóle żyją dostatnio i zgodnie. Tylko, ot na żniwa trochę pracowników przymało, ale w akcji żniwnej zetempowcy z miasta pomogli.

— Jak wrócimy do domu — będą ob. Malyszek. — A wycieczka wesoła była! Całą drogę tylko piosenki i piosenki. Mieli robotnicy miastowi swoje wycieczki do Plichowic, do Cieplic, miały my, chłopki, swoja... E. Szermentowski.

Górnicy i hutnicy na Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach

ZOSTAJĘ na zawsze — ten co zawsze — Fryderyk Chopin... Wielotysięczne rzesze publiczności, zgromadzone przed muszlą im. Chopina na Dorocznym Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach - Zdroju, ze skupieniem wysłuchują listu genialnego kompozytora, który odczytuje artysta scen wrocławskich — Władysław Dewoyno.

Sto dwadzieścia pięć lat mija właśnie od tej chwili, gdy geniusz muzyki polskiej — chłopiec z mundurku licealisty — uniesiony dobrocią serca, dał dwa koncerty na rzecz swej rówieśnicy — pracownicy z Kuźni Zastawskiej — Libussy... Jakże wielkie i zasadnicze zmiany zaistniały w samym uzdrowisku. Popularny od dawna „kurort“ przestał być miejscem uprzywilejowanym dla arystokratycznych i burżuazyjnych nierobów, z których przed przeszło wiekiem w swym liście wymiślał się już szesnastoletni „Frycek“. Ich miejsce zajęli właśnie tacy sami, jak ojcowie Libussy — górnicy i hutnicy — rodzeni potomkowie tych, którzy przed 125 laty nie mieli nawet wstępu do uzdrowiska.

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

W. Bachnow i J. Kostiukowski

Jego cenne zdanie

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

Listy do naszych bliźnich

Kłopoty Ob. Dyrektora

REDAKCJA „Słowa Polskiego“ niniejszym przesyła uznanie Ob. Dyrektorowi Średniej Szkoły Zawodowej w Cieplicach i gorąco poleca swój „Dział Łączności z Czytelnikami“ uwadze i pamięci Ob. Dyrektora. Bo niby od czego taka redakcja jest? Przede wszystkim od tego, aby udzielać pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują w przeróżnych okolicznościach życia. Jeżeli np. Ob. Dyrektor znajduje się w trudnej lub niezwyklej sytuacji, prosimy o nas pamiętać. Konieczne prosimy, ażeby w przyszłości uniknął takich niemiłych perypetii, jak niżej opisane.

KAZDY z nas co najmniej raz w życiu miał 18 lat. Każdy choć raz w życiu — gdzieś, kiedyś — zdał jakiś egzamin, krzyknął „hip, hip, hip — hurra!“ i poczuł się naprawdę szczęśliwym... Każdy więc łatwo zrozumie, co odczuwają absolwenci, którzy w czerwcu tego roku opuszczali mury Średniej Szkoły Zawodowej w Cieplicach... Skończyło! Wolność! Lato! Samodzielność! Słońce! Młodość! Dyplom w kieszeni!

Przepraszam, zagalopowałem się! Wszystko było właśnie tak — za jednym maleńkim wyjątkiem: dyplomu w kieszeni nie było! Nawet promocja świeżo upieczonych absolwentów miała charakter raczej symboliczny. Owszem, przemawiał na uroczystości — nawet z uczuciem i tezą — Ob. Dyrektor. Było rozdanie nagród, uścisk dłoni. Ale dyplomów — nie było. Zabrakło. Nie nadeszły.

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

Sztuczne zęby z wałbrzyskiej wytwórni wypalane w piecu polskiej konstrukcji

W WALBRZYCHU powstała ostatnio Wytwórnia Zębów Sztucznych Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego. Jest to pierwsza i jedyna tego rodzaju placówka w kraju. Kierownik tego zakładu — Ch. Szpiigelman dokonał ostatnio cennej wynalazku, który przyniesie Państwu poważne oszczędności, a zakładowi wałbrzyskiemu umożliwi znaczne zwiększenie tempa produkcji.

Szpiigelman zaprojektował nowy typ pieca, służącego do wypalu zębów sztucznych. Wyruguje on całą kowalnicę piec silitowy, produkcji amerykańskiej, sprzedawany nam za wiele setek dolarów. Piec amerykański wypalał jednorazowo maksimum 100 zębów podczas gdy piec pomysłu Szpiigelmana w jednorazowym wypale daje 1.000 zębów sztucznych. Energię elektryczną, konieczną do opalania pieca silitowego, Szpiigelman wymyślił, zastosowując w swym pomysłu opalanie gazowe z zastosowaniem kompresora.

wyższe studia. A dyplomów nie ma. Chodzą biedni absolwenci do Ob. Dyrektora szkoły i błagają: — Wydajcie, Obywatelu Dyrektorze, dyplomy! — Poczekajcie. I cóż wam tak pilno? — My, ludzie cierpliwi — mówią absolwenci, — ale zakłady pracy nie mogą nas zatrudnić, dopóki nie przedłożymy świadectwa dyplomowych. Prosimy gorąco, załatwicie tę sprawę, Obywatelu Dyrektorze! — Nic nie mogę zrobić. Jedźcie do DOSZ-u we Wrocławiu, nie- on was załatwi!...

INTERWENCJA we Wrocławiu nie pomogła. Dyplomy drukuje CUZS w Warszawie. CUZS też do winy się nie przynajmniej. Rzecz- mo nauwalna drukarnia... Tymczasem 60 absolwentów czeka na dyplomy, czeka na świadectwa kwalifikacyjne, bez których młodzi specjaliści nie mogą otrzymać właściwego zatrudnienia. Wielka szkoda dla gospodarstwa narodowego. Jak twierdzi Ob. Dyrektor — sytuacja bez wyjścia...

OBYWATELU Dyrektorze! Dział naszej redakcji zwany „Dział Łączności z Czytelnikami“, który — jak już powiedziano wyżej — na ambicję pomagania w zawodowych sprawach, proponuje Wam z tej „sytuacji bez wyjścia“ bardzo wiele wyjść, które dyktuje przy- łowność „chłopski rozum“: Proponujemy wydać każdemu absolwentowi zaświadczenie za- stępcze: „Średnia Szkoła Zawodowa w Cieplicach zaświadcza, że ob. X. Y. ukończył szkołę dnia... z oceną... jako specjalista w dziedzinie... uzyskał pełne kwalifikacje do wykonywania tego zawodu.“

Zaświadczenie niniejsze zostanie zastąpione oryginalnym dyplomem w ciągu bieżącego roku.“ Nie ma sytuacji bez wyjścia, Ob. Dyrektorze! Tak twierdzą ludzie, którzy wyżej cenią wymogi życia, aniżeli ciasne formuły biurokratyczne, zabijające wszelką inwencję i zapędzające człowieka w żałki bezradności, śmieszności, a także — szkodnictwa społecznego. (JOT)

We wrocławskim ZOO

Królcwa papug gada w 5 językach udaje lokomotywę szczeka jak 2 psy

WE WROCLAWSKIM ZOO znajduje się papuga, która wzbudza powszechny podziw. Wypowiada ona słowa w 5-ciu językach. Rozróżniono już wyrazy francuskie, niemieckie, angielskie i nieznanie nikomu, prawdopodobnie pochodzące z jakiegoś narzecza murzynskiego. W polskim języku wymawia tylko jedno słowo — papuga.

Zdolności ptaka są fenomenalne: od- twarza gwizd lokomotywy, gwizdek konduktora, śmieje się kilkoma głosami, kaszle jakimś starczym kaszlem, naśladuje wywieranie nosa, śpiewanie, odkorkowywanie butelki, bulgot pływania, wylewanego z flaszki, kropole padające na wodę, skrzyp drzwi, skrzy- pienie wozu, głos trabki i piszczałki. Niedość na tym: odzwiera dialog trzech osób, w którym słychać głos kobiety, mężczyzny i dzwoneczka, gwizdę parę melodii, śpiewa i szczeka — raz jako pieś- ciek pokojowy — to znowu jako pod- wózwowy.

Dodajmy parę słów o gadających papugach. Najbardziej popularne są amerykańskie Amazonki. Jest ich aż 42 gatunki, przy czym niektóre o piek- nym upierzeniu. Do nich należy Lora, Amazonka żółtogłowa, znana naszym czytelnikom z występu na „Gazecie Młowniej“, „Słowa Polskiego“. Błak ten śpiewa kilka piosenek, śmieje się i zna wiele wyrazów. Publiczność ZOO ekskuje go nieustannie jednym ty- lko słowem „Ewa“, to też papuga od- wyka od swego obszernego repertuaru. Publiczność nie rozumie, że gdyby za chowywała się cicho, Lora sama popł- sywałaby się swymi umiejętnościami w szerszym zakresie.

Nowy nabytek ZOO, to mieszkanka puszcz afrykańskich z gatunku Zako. Zna ona tylko dwie odmiany tych papug. Udolnienia ich wielokrotnie przewyższają możliwości amerykańskich Amazonek. Zako są upierzo- ne mniej jaskrawo. Wrocławską urodziła się w puszcz belgijskiego Kongo. Dodajmy przy tym, że otrzymanie przychówku od Amazonki, czy też Zako jest niemal wykufzone, toteż wszy- stkie ród swój wiodą z lasów pod- zwrotnikowych. Wrocławską Zako przechodzi obec- nie kwarantannę w mieszkaniu dyr. Łukaszczyka. Każda papuga, która przybywa do ZOO przejdzie młok okres kilkutygodniowy — odosobnienia ze względu na to, aby przypadkiem nie zawiadła do swoich koleżanek „papu- zicy zarazy“ (psittacosis). Czy użyłszymy niebawem papugę w jej przebożym repertuarze? Wiele może od niej oczekiwać każdy miłoś- nik ZOO, ale tylko pod jednym warun- kiem: jeżeli nie będzie ograniczała swo- jowości i fantazji papugi własnym „sa- daniem“.

Bolesław Prus (273)

LALKA

ni. Ale swoją drogą tak bym gdzieś pojechał... tak bym jechał... Muszę jednak pierwej trochę sił nabrać. Wciąż brak mi apetytu, chudnię, źle śpiam, choć przez cały dzień jestem senny; miewam jakies zawroty, bicia serca... Ech! wszystko to przejdzie... Klejn także zaczyna się zaniedbywać. Spóźnia się do sklepu, znosi jakieś książeczki, chodzi na sesję nie wiadomo z kim?... Ale to najgorsze, że z sumy, przeznaczonej mu przez Wokulskiego, wziął już tysiąc rubli i wydał w ciągu jednego dnia. Na co?... Pomimo to wszystko, dobry chłopak! A najlepszą miarą jego poczciwości jest fakt, że nawet baronowa Krzeszowska nie wyrzuciła go ze swego domu, gdzie po dawnemu mieszka na trzecim piętrze, zawsze ci- chutki, nikomu nie męczący wody. Gdyby tylko wydobyl się z tych niepotrzebnych sto- sunków; bo z Żydami może nie być awantury, ale z nimi!... Niech go tam Pan Bóg oświeca i chroni. Zabawną historię i pouczającą opowiedział mi Klejn. Uśmieiał się do lez, a zarazem przybył mi jeden więcej dowód sprawiedliwości boskiej, nawet w dro- biazgowych rzeczach. „Krótki jest triumf bezbożników“ — mówi, zdaje mi się, Pismo święte czy może jakiś ojciec kościoła. Kto- kolwiek zresztą powiedział, jest niezawodnym, że zda- nie to sprawdziło się i na baronowej, i na Maruszewi- czu.

Bolesław Prus (273)

LALKA

Wiadomo, że baronowa raz pozbywszy się Maleskiego i Patkiewicza zapowiedziała stróżowi, ażeby pod żad- nym pozorem nie wynajmował mieszkania na trzecim piętrze studentom, choćby miało stać pustką. Rzeczy- wściele pokój studentki przez parę miesięcy był nie za- jęty, ale pani miała przynajmniej satysfakcję. Tymczasem wrócił do niej mąż, baron, i naturalnie objął zarząd kamienicy. A ponieważ baron ciągle po- trzebuję pieniędzy, więc mocno korcił go i ów pusty pokój, i zakaz baronowej, który zmniejszał dochody o sto dwadzieścia rubli rocznie. Nade wszystko jednak buntował go Maruszewicz (już się pogodził!), który znowu ciągle od Krzeszowskiego pożyczca pieniądze. — Co baron — mówił mu nieraz — masz sprawdzać: czy kandydat na lokatora jest, czy nie jest studentem? Na co ten kłopot? Byle nie przyszedł w mundurze, to już nie student; a jak z góry za miesiąc zapłaci, to brać i kwita! Baron mocno wziął do serca te rady; nakazał nawet stróżowi, ażeby, gdy trafi się lokator, nie pytając przy- słał go na górę. Stróż, rozumie się, powiedział o tym swej żonie, a żona Klejnowi, któremu znowu chciało się mieć sąsiadów, najlepiej odpowiadających jego gu- stowi. Więc w parę dni po owej dyspozycji, zjawia się u ba- rona jakiś elegant z dziwną fizjognomią, a jeszcze dziwniej ubrany: jego spodnie nie pasowały do kamizelki, kamizelka do surdutu, a krawat do wszystkiego. — W domu pana barona jest kawalerski pokój do wynajęcia — mówił elegant — za dziesięć rubli mie- sięcznie? — A tak — mówi baron — może go pan obejrzy. — O, to zbyt cenne! Jestem pewny, że pan baron nie wynajmowałby złego mieszkania. Czy mogę dać zada- tek?

W tymczasem Słowik drnął wciąż z tremą, Zakończył koncert — Skrył się w cień — I przystąpiło do oceny Słowiczych poplów i pień... Najsamplercw Niedźwiedź o głos prosił. Popił z karafki. Wytarł nos. Nachmurzył się — no i wygłosił Krytykę drugoczą wprost!... „Przesada chyba!“ — Słoń pomyślał Trąbą niepewny czyniąc gest. — „Choć może nawet rzeczywisty W krytyce ziarno prawdy jest?“... Lecz kiedy Lis wystąpił z mową, W której głos zgromił i melodie, Wspomniawszy przy tym nawiasowo, Ze Słowik śpiewa staromodnie — Słoń nie mógł ukryć już swej złości I huknął groźniej niż sam Lew: „Jak śmiał on w mojej obecności Pozwolić sobie na... ten śpiew?“... Trudno nlesty, fakt przysłonił, Ze dość jest słoń (tudzież słonie), Których t. zw. „własne zdanie“ Przeszło na... cudze utrzymanie!

2
Wsch
Zach
Sp
Nie
wyp
NIC
to,
wypade
Dzi
sam, ja
A jed
O go
gmachu
dać og
wodzie.
Przy
nika W
prawo-
Wchodz
śtowego
Czy oby
wy? Na
6 zł, ja
i przyni
czekać...
Za 15
świadcze
nik sa
na opłat
Nie, to
warogop
prawda!
Uprze
tej nocy
go przez
Śpi
PRZE
ciat
redaktor
skich,
chwytam
urocze n
ponujące
spojrze
ciarki p
W god
kaly na
Gzymśa,
„Wpad
PDT na
przy „e
10 minut
ści odlic
mogło, m
si, psio
Szano
zażalen
nie przy
zdaniem,
Tak
PRZE
rojn
często m
jeźni na
wylac
tormiczy
prejeżd
Dotuch
szczęśli
bez trag
padek, j
przy ul.
ulicy dzi
kola sa
A 93-913.
umyśtu
zanotow
nice nies
Zurac
nie wola
Dzieci
szcenne
jest kar



Niesamowity wypadek

NIC TEGO dnia nie zapowiadało, że przeżyje niesamowity wypadek. Dziś jednak... O godzinie 10,22 udam się do gmachu Prezydium WRN...



Za biurka grzeźmie odpowiada na powitanie urzędnik: „Obywatel pragnie nadać ogłoszenie... Czy obywatel ma znaczek stemplowy? Nie? No to proszę pozwolić...

Za 15 minut wyszedłem z zaświadczaniem w kieszeni. Urzędnik sam postarzał się o znaczek na opłatę!

Nie, to wszystko wydaje się niewiarogodne, ale jednak szczerą prawdą! Uprzejmy urzędnik śnił mi się tej nocy. Uśmiechnąłem się do niego przez sen.

JOT

Spiać królowy

PRZEPIEKNY jest wasz Wrocław, — rzekła koleżanka Z.P., redaktor jednego z pism pomorskich. — dziś w przeddzień z zachwytem wiedziałam cały dzień to urocze miasto. I wasze PDT — imponując! Szkoda tylko, że sobie zepsułam wrażenie odwiedzaniem kawiarni; straciłam godzinę. — A te kelnerki, to spiać królowy! Gdy się o coś „królową” poprosi to robi wrażenie obudzonych ze snu i takimże traktuje spojrzaniem, że w największy upał ciarki po plecach przechodzą...

W godzinę potem „Spacerki” spotkały naszego przyjaciela, prof. Gzysa, który poskarżył się: „Wpadłem między wykładowcami do PDT na pół czarnej. Usiadłem tuż przy „expressie”. Blaganiem, że mam 10 minut czasu, trzymałem w garści odliczone pieniądze. Nic nie pomogło, musiałem wyjść bez kawusi, psia krew!”

Szanowne kelnerki PDT: dwa zażalenia jednego dnia — to już nie przypadek, lecz system. Naszym zdaniem, należałoby go zmienić.

JOT

Tak nie wolno!

PRZECHODZĄC bardziej nawet rojnymi ulicami Wrocławia, często widzimy spacerujące po jezdni małe dzieci, które zdane są na wyłączną opiekę szoferów, motorniczek i innych kierowców przejeżdżających pojazdów.

Dzisiaj opieką ta była na tyle szczęśliwa i dobra, że obywało się bez tragicznych wypadków. Całą zastęgę ponoszą tutaj przede wszystkim szoferzy, którzy dzięki dużej uwadze i bliskawiczej orientacji trawowali już nie jedno dziecko od śmierci pod kołami samochodu.

Zwracamy uwagę rodzicom: tak nie wolno! Dzieci należy pilnować, a wypuszczenie ich samodzielnie na ulicę jest karygodną lekkomyślnością.

(Ana)

Lektura dla uczącej się młodzieży

Z AKLAD Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu kontynuuje swą chlubną tradycję i poświęca wielką uwagę lekturze szkolnej...

Kończą się wakacje... Ciekawe książki znajdują dzieci w swojej czytelni

CENTRALNA Czytelnia Dziecięca przy Rynku przez okres wakacyjny była zamknięta. Obecnie po przeprowadzeniu remontu otwiera z dniem 1 września swe podwoje dla najmilszych czytelników — dzieci.

Nowe filmy na ekranach kin wrocławskich

JUŻ w pierwszych dniach września repertuar kin wrocławskich zostanie znacznie urozmaicony przez wprowadzenie na ekrany nowych filmów.

OBWIESZCZENIA

W WYKONANIU UCHWAŁY RADY PAŃSTWA RADY MINISTRÓW z dnia 14.12.50 r. Monitor Polski z dnia 22.1.51 r. Nr. A-1 podaje się do wiadomości, że dla zatwierdzenia...

FACHOWCY POSZUKIWANI

4 MLYNARZY NA MŁYN PSZENNY I ŻYTNY, 4 KASZARZY ORAZ 1 PALACZA poszukuje OZM MŁYN WROCLAW - SUKOWICE.

2 KSIĘGOWYCH, 3 MASZYNISTY, 2 KUCHARKI, 3 POMOCE KUCHENNE, 1 INTENDENTA

ZGUBIONO dokumenty: leg. pracy, leg. funkowa na nazwisko Machaczka Maria.

Ogłoszenia drobne

- HANDLOWE: KUPIE motocykl 200 — 3780z, Kupię motocykl 200 — 3780z, Kupię motocykl 200 — 3780z...

W nowym roku szkolnym młodzież otrzyma do swych rąk dwa dzieła cennych pozycji opracowanych przez doświadczonych pedagogów...

Książki te to przeważnie dzieła literatury polskiej chociaż możemy również zanotować kilka świetnie wybranych pozycji literatury obcej...

I tak młodzież nasza zapozna się z twórczością dwóch postępowych naukowców XIX-go wieku, którym Pierwszy Kongres Nauki Polskiej w Warszawie poświęcił tyle uwagi...

Dalej m. in. Zakład Narodowy im. Ossolińskich uprzątnął szeroki rzeszom uczniowski twórczość Henryka Sienkiewicza z okresu postępowego tego pisarza...

W kinie „Słask” od 1. IX. br. wyświetlany będzie pierwszy w Polsce film produkcji Chińskiego Republiki Ludowej.

„Córki Chin”, to film z życia bohaterów kobiet chińskich, które u boku mężczyzn walczą o wolność ojczyzny.

Filmy produkcji czeskiej zatytułowane „Zahartowani” i „Przyjdą nowi bojownicy” oraz włoski pt. „Ziemia drzy” pokazą nam, jak walczyli i zwyciężali lud, buntujący się przeciwko wyzyskowi burżuazji.

Nie można pominąć milczeniem opracowań historyczno-literackich pod redakcją prof. Jana Kotla.

Jedną z ciekawszych pozycji to prof. Wacława Kubackiego „Pal-

mira i Babilon”, przynosząca ciekawe nawiązanie do przyjaźni Mikuliewicza z Puszkim, prof. Jana Nowakowskiego „Spór o Zolę w Polsce”, oraz prof. Tadeusza Mikuliewicza „Ze studiów nad liryczną uolną” — Bohomolca.

Najlepszym tego dowodem jest wydanie trzech tomów pism Goldwassera, traktujących o kwestii włościańsko-rolnej w Królestwie Kongresowym w pierwszej połowie ub. stulecia...

Dom Książki przypomina, że podręczniki szkolne są w sprzedaży w wszystkich księgarniach miejskich, zaś na wsi w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Wielkie wygrane I-szej Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with 2 columns: wygrane (win amounts) and liczba (number of winners). Includes entries like 'Wygrane po 30.000 zł padły na Nr. 98657 110661'.

P.S.S. zawiadomienia

wszystkich zainteresowanych, że ZAMÓWIENIA na ZIEMNIAKI PRZYJMUJE JESZCZE DO DNIA 25 SIERPNI 1951 ROKU.

Jest to termin ostateczny, po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane.

ZGUBIONO dokumenty: leg. funkowa na nazwisko Machaczka Maria.

POSZUKUJE

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego dla dwóch osób. Zgłoszenia „Słowo” pod „Dwoje”, 3751g

ZEGARMISTRZ

poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „Słowo” pod „Zegarmistrz”, 3756g

ZAMIENIĘ

pokoju z kuchnią w śródmieściu na dwa na periferiach miasta. Oferty „Słowo” pod „1313”, 3757g

ZAMIENIĘ

3 pokoje komfort na mniejsze. Oferty „Słowo” pod „Hubaska”, 3758g

WYNAJMĘ

pokoju pracującego panu. Opłaty, Sobótki 5. 3776g

POSZUKUJE

pokoju w okolicy Dworca Głównego, względnie na Seplonie od zaraz. Warunki obojętne. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń pod „Pracownik umysłowy”, 3777g

ROZNE

DENTYSTYCZNA dobra praktyka w dużym mieście powiatowym (Opolskie) mieszkanie nowoczesne, wraz z praktyką, posiada U-percepcją — zamienie na dobrą praktykę Dolny Śląsk. Oferty „Dziennik Zachodni” Bytom „Dentystyczna”, 3799g

UWAGA firma „Jolan” Swierczewskiego 320 2-gie piętro do proszę klientów o odwołanie się do kancelarii biurowej wszystkich wykończonych robót. Za dnia od 4 pp. do 7 pp. ul. 15, a nie odebrane do Wyspiańskiego 37 pp. 4, dnia 8.9.51 nie odwołania. 3821g powiada. 3799g

800 kandydatów ubiega się o przyjęcie na Wydział Studium Przygotowawczego Młodzież z fabryk, kopalń i PGR-ów zasili szeregi ludowej inteligencji

OD tygodnia w budynkach przy ul. Piotra Skarki 31 wroc. praca. To młodzież z dolnośląskich fabryk, kopalń i PGR-ów przystąpiła do wstępu na nowoutworzony Wydział Studium Przygotowawczego do wyższych uczelni.

800 uczestników kursu selekcyjnego, to przodownicy pracy i racjonalizatorzy, którzy nie poprzestają na posiadanych już wiadomościach fachowych, lecz garną się do nauki, by zdobyć również wiedzę teoretyczną, by zasilić szeregi nowej, ludowej inteligencji.

Zadziwiająco jest, że ilość kandydatów dwukrotnie przewyższyła liczbę zgłoszeń z ubiegłego roku.

A najważniejsze jest to — mówi jeden z zesłanych kandydatów — że wcale nie liczymy na wielki odśwież, gdyż ci, którzy szukali u nas łatwizny, odeszli już w pierwszych dniach. Jest to niewątpliwie zasługą zakładowych organizacji ZMP-owskich, które niezwykle starannie dobrać kandydatów.

Poza tym jeszcze — kontynuuje nasz rozmówca — usiłujemy wpływać indywidualnie na słabszych kolegów zarówno drogą perswazyjną jak również pomocy w nauce.

A jak ustosunkowali się do was profesorowie? — pytamy. — To wspaniali ludzie — słyszymy w odpowiedzi. — Pomagają nam ze wszystkich sił, prowadzą nadprogramowe konsultacje i repetytoria, jednym słowem — robią co tylko mogą.

A prace mają nie mało. Trzeba bowiem stwierdzić, że kursanci, to młodzież oderwana od szkoły, to byli robotnicy fabryczni i rolni, z którymi podczas 1-miesięcznego kursu należy powtórzyć materiał piątej, szóstej i siódmej klasy szkoły podstawowej.

Mimo ogromu nauki, w której szczególnie nacisk kładzie się na matematykę, język polski i naukę o Polsce i świecie współczesnym, młodzież znajduje jeszcze czas na pracę „społeczną”.

Dwa razy w tygodniu odbywają się zebrania zetempowe. Należy podkreślić, że dyskusje na zebraniach są żywe i obejmują swoim zasięgiem wszystkich uczestników.

Prócz tego, co drugi dzień przed zajęciami szkolnymi odbywają się praktyki.

I to na niezłym poziomie — mówi kierownik jednej z 18 grup szkoleniowych, na które podzielono kurs.

Wczoraj na przykład — słyszymy dalej — kierownik działu kadr i kierownik młodzieżowy wyrazili swój podziw koleżance Romualdę Borko — pracownicy fabryki kartonowej w Zakrzewie, za jej piękne sprawozdanie prasowe, poświęcone szóstej rocznicy wyzwolenia Korei.

Zadajemy jeszcze jedno pytanie „natury zasadniczej”.

Jak przedstawiają się wasze sprawy bytowe? — Otrzymujemy bezpłatnie mieszkanie i całkowite wyżywienie. — Państwo nie zapomina o nas.

Zegnąjąc się, życzymy naszym rozmówcom sukcesów w nauce, którymi w przyszłości odplacą się państwu za tak troskliwą nad nimi opiekę.

(W-y)

PDT wprowadza dalsze udogodnienia w rataleij sprzedaży mebli

W DZIALE meblowym PDT panuje obecnie ożywiony ruch. Największym powodzeniem wśród kupujących cieszą się sprzedawane na raty tapczany, szafy oraz stoły.

Chcemy wprowadzić dalsze udogodnienia dla świata pracy przy nabywaniu mebli — informuje kierownik stoiska meblowego, — przez zwiększenie ilości wpłat rataleij. Podział na 12 rat okazał się za mały, np. rata miesięczna za pianino, kosztująca 7.000 zł wynosi około 600 zł. Przekracza to możliwości przeciętnego pracownika.

Formierz „Pafawagu” ob. Palestrak, którego tutaj spotykamy mówi: — Narazie nabywam tapczan i szafy. Potem kupię resztę mebli.

Wśród mebli, które ostatnio nadeszły do PDT zastępują na uwagę tapczany formierowe, kryte pluszem. Posiadają one automat, który podnosi górną część, co umożliwia wygodne ułożenie pościeli wewnątrz tapczanu.

Można tu również nabywać pojedyncze krzesła dębowe w cenie 89.10 zł, oraz taborety tzw. niewyrotły dla małych dzieci.



NA PODSTAWIE UCHWAŁY Nr. 3, Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnem 7.6.1950 r. § 2. pkt. 1. Prezydium MRN we Wrocławiu zwołuje VII-m w roku 1951 sesję Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia...

DZIEKANAT WYDZIAŁU ARCHITEKTURY Politechniki Wrocławskiej zawiadania, że egzaminy wstępne dla kandydatów na 1-szy rok studiów rozpoczynają się dnia 25 sierpnia b.r. o godz. 9 rano.

Zwolenie z egzaminów przodownicy w nauce i pracy społecznej oraz absolwenci U.S.P. obowiązani są do zdawania egzaminu z „Rysunku odręcznego”.

Na egzamin należy przynieść brakujące dokumenty oraz dowód osobisty z fotografią.

Przedwojenie zdaje egzamin z rys. odręcznego na podstawie rozporządzenia Ministrów: Szkół Wz. i M. Oświaty, Zdrowia oraz Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 1951 r.

EGZAMIN PISEMNY dla kandydatów na I rok studiów Wydz. Medycyny Weterynaryjnej odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 8.30 (nazwiska A — L) i o godz. 15 (nazwiska M — Z) w sali Nr. 5 ul. Norwida 27.

Egzamin pisemny odbędzie się tam że w takim samym porządku w poniedziałek 26 bm.

W DNIU 26.8. br. o godz. 6-tej rano wyjedzie z Wrocławia wyćwieczka do Zagórza Śląskiego, zorganizowana przez „Orbis”.

W programie zwiedzanie zamku, zabawa na powietrzu, plażowanie.

Koszt wyćwieczki od osoby zł 12.50. Zgłoszenia przyjmuje P.B.P. „Orbis”, Referat Turystyki, Rynek 38.

W tym samym dniu wyjedzie wyćwieczka statkami do Lasów Janowickich o godz. 8-tej rano z pod mostu Grunwaldzkiego. Koszt wyćwieczki 7 zł.

W PATEK, DNIA 24.8.1951 r. o godz. 19.30 w sali Teatru Zydowskiego im. E. R. Kamińskiego we Wrocławiu, Stalingradzka 31. odbędzie się 112-ty Wiosną Płatków, urządzony przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludowe we Wrocławiu, poświęcony pamięci bohaterów polskiej klasy robotniczej Hiberna, Knieviskiego, Rutkowskiego i Botwina. Referat wygłosi ob. M. Krepel. W części artystycznej wystąpi Zespół Zwygłego Słowa „Artosu” oraz kwartet smyczkowy pod kierownictwem Zygmunta Kosińskiego.

KOMENDA POWIATOWA Powiatowej Organizacji „Służba Polsce” we Wrocławiu, wyraża podziękowanie dyrekcji hotelu „Polonia” za wypozyczenie sali frontowej, dla zgromadzenia młodzieży udającej się na III Turnus Brygad SP.

EWIDOWISKA i imprezy

TEATRY: MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Wodewil Warszawski”

WYSTAWY: WOJ OSR SZK PART. — ul. Cymbalskiego 38 — „Życie i działalność F. Dzierżyńskiego”

MUZEUUM SŁASKIE — pl. Wojevodzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”; „Techniki szkła artystycznego”

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdyańska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”

KINA: SŁASK — „Niebezpieczeństwo śmierci” (franc.), godz. 16, 18, 20.

SCALA — „Słub z przeszkodami” prod. czeski godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — „Kulisz ringu” — prod. franc. godz. 16, 18, 20.

WARSAWA — „Cyrek” prod. radz. godz. 16 18 i 20.

POKOJ — „Volpone” prod. franc. g. 16. 18. 20.

POLONIA — „Za wami pójdą lni” prod. polsk., godz. 15, 18 i 20.15.

PIONIER — „Dziwczyna ze Siowacji” prod. czeski, godz. 16, 18 i 20.

TRZĘCA — „Nasz chleb powszedni” prod. NRD, godz. 16, 18, 20.

FAMA — „Brunatna pajęczyna” prod. NRD, godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Ostatni wystrzał”, — prod. czeski, godz. 20.

LETNIE — „Daleka droga”, — prod. radz., godz. 20.

PIONIER — Aktualność — godz. 15.

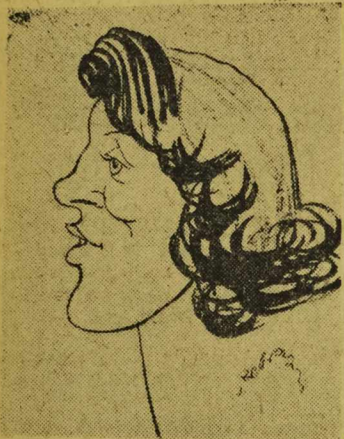
FOTOPLASTIKON — „Miało włoskie” Czynny od godz. 11 — 21.

OGROD ZOologiczny — otwarty od godz. 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTEK: SPOL Nr 18 — ul. Sw. Wincentego 41. SPOL Nr 4 — ul. Słony 3. SPOL Nr 7 — ul. Szarytki 28. SPOL Nr 18 — ul. Traugotta 57. SPOL Nr 19, ul. Śródka 33 (Leśnica).

OSTRE DYŻURY SZPITALI: MIEJSKI Nr. 2 (chirurg), ul. W. Witośa 22. KLINIKA wewn. III-a. MIEJSKI Nr. 5 (pediatr.), ul. Kaspro-wicza 64/66.

kiej JU łączni- chery- st do- łączni- niejsze- e przez- wali się- łączni- glądać- Trze- agnąć- nie ma- go ak- tralne- mków- palnej,- y teren- m mo- adczy- licz za- tę wi- łączni- i chfi- lkowe- nastę- je: zwykłe- cyden- tysty- de- rotest- i dalsze- Dele- ta za- uniecia- Docho- ta kto- lokołnał- aesong- kolicz- 22 min- zeleciał- y Kae- y razy- stepie- nie do- wynika- a na- 200 m- się ro- m od- skiej i- zostały- ej) — n'u u iwa zości inia do- ibędzie- wowych- w Po- ystawa- imiosa. — cało- wórczo- lanu 6- ania na- przy- ch be- kulów, — la roz- Kultu- bogaty — ów SP szych i- dwdca- akade- wrocili- mogą- rminów- alnych- wyższy- Termin- a b. u- „SP” ządziło- zaminu- ogólny- y, któ- rnisie- rzeńsia



Helena Rakoczy — uczestniczka Złotu w Berlinie.

SŁOWO sportowe.

Wielki wyścig kolarski w Bielawie Janicki kandydatem do zdobycia Pucharu Przechodniego

C ORAZ częściej jesteśmy świadkami interesujących wyścigów kolarskich, organizowanych przez ruchliwą sekcję kolarską WKKF. Niespełna dwa tygodnie temu najlepsi kolarze wrocławscy uczestniczyli w górskich mistrzostwach Polski. Trudna trasa i defekty sprawiły, że dolnoślązacy nie odegrali poważniejszej roli w wyścigu.

Obserwując tegoroczne zawody, w których brali udział kolarze z Dolnego Śląska, zanotowaliśmy przyjemne zjawisko. Młodzież coraz częściej atakuje pozycje „starych rutyniarzy” i płała stale nowe niespodzianki.

Przykładem może być wrocławski gwardzista Grundman, który w wielu ogólnopolskich wyścigach kartowiczów przyjeżdżał zawsze w pierwszej dziesiątce. Należy stwierdzić, że Grundman nie ma jeszcze 20-tu lat! Stałe postępy naszej młodzieży, zwróciły uwagę sekcji kolarskiej WKKF, która kierowana przez ob. Terlikowskiego dokłada wszelkich starań by dolnośląskie kolarstwo osiągnęło jak najwyższy poziom.



CZOŁÓWKA STARTUJE W BIELAWIE

W nadchodzącą niedzielę czołówka dolnośląskich kolarzy uczestniczyć będzie w 4 wyścigach, organizowanych na polecenie sekcji W. K. K. F. przez bielawskiego Włókniarza. Jak się dowiadujemy, główny wyścig w kategorii licencjonowanych rozegrany zostanie na dystansie 100 km.

Trasa jego prowadzi będzie z Bielawy przez Woliburz, Koszyn, Opalonicę, Bardo Śląskie, Zabkowice, Przeczyszyn Zdrój, Niemce, Łagiewnik, Uciechów i Dzierżoniów. Wyścig odbędzie się o Puchar Przechodni Z. S. Kolejarz.

W zesłanych zawodach triumfował Janicki z wrocławskiej Gwardii, zdobywając jednocześnie puchar. Czy mu się uda po-

wtórzenie sukcesu, przekonamy się za kilka dni.

Dla kartowiczów, wśród których zapewne nie zabraknie Grundmana, wytyczono 70-cio kilometrową trasę, wiodącą z Bielawy przez Zabkowice, Piławę i Dzierżoniów.

ZAWODNICZKI OWKS FAWORYTKAMI WYŚCIGU

Oprócz zawodów w konkurencji zawodników licencjonowanych i kartowiczów odbędą się również wyścigi dla kobiet na trasie Bielawa—Dzierżoniów (15 km). Czołowe miejsca powinny przypaść zawodniczkom wrocławskiego OWKS którego barw bronici będą między inn. mistrzyni Dolnego Śląska na 10 km Piątkowa.

W konkurencji tej startować będzie również Kaczorowska ze Stali —Paławag. Nie mniej interesującą zapowiada się wyścig turystów. Główną rolę powinno odegrać 22 członków najsilniejszej sekcji kolarsko-turystycznej naszego województwa Kolejarz Wrocław. (Bil)

Minima kwalifikujące do finałów Spartakiady

ROZPOCZYNAJĄCĄ się z początkiem września największa w historii sportu polskiego impreza — Spartakiada, będzie wielkim przeglądem dorobku naszych sportowców. Finały Spartakiady zgromadzą na starcie najlepszych zawodników w kraju. Ostatnio organizatorzy ustalili minima, jakie należy osiągnąć, aby dostać się do finałów w lekkoatletyce.

Wyglądają one następująco: (cyfry w nawiasach wskazują wysokość, od której zaczyna się eliminacja).

Kobiety: w dal 5,00 m. wwyż (130)—140 cm, kula — 10,80 m, dysk — 34 m, oszczep —34 m.

Mężczyźni: w dal — 6,70 m, wwyż — (165)—178 cm., trójskok — 13,20 m, kula — 13,50 m, tyczka — (3,20)—3,50 m, dysk 40 m oszczep — 54 m, granat— 65 m, młot — 40 m.



Wzrostają one następująco: (cyfry w nawiasach wskazują wysokość, od której zaczyna się eliminacja).

Kobiety: w dal 5,00 m. wwyż (130)—140 cm, kula — 10,80 m, dysk — 34 m, oszczep —34 m.

Mężczyźni: w dal — 6,70 m, wwyż — (165)—178 cm., trójskok — 13,20 m, kula — 13,50 m, tyczka — (3,20)—3,50 m, dysk 40 m oszczep — 54 m, granat— 65 m, młot — 40 m.

Rewia najlepszych pływaków zrzeczenia sportowego Ogniuwo rozpocznie się 25 bm.

OD tygodnia w lokalu miejscowego Ogniuwo wrocławskie wzięły się do pracy. To Komitet Organizacyjny Mistrzostw Pływackich Polski tego zrzeczenia wykonuje ostatnie czynności związane z zawodami.

Impreza, która trwać będzie przez trzy dni: 25, 26 i 27 bm., zapowiada się niezwykle ciekawie. Jak nas informuje przedstawiciel Ogniuwo ob. Remigiusz Naborzycy, na starcie ujrzymy czołowych pływaków kraju na czele z Dzikówną, Gremłowskiem, Bonieckim, Dobrowolskim, Tołkaczewskim, Bemówną i Gryszczykówną.

W pierwszym dniu mistrzostw odbędą się emocjonujące pojedynki w następujących konkurencjach. Żeńskie: 200 m st. grzbiet., 200 m st. dow., 200 m klas. B i sztafety 4x100 st. dow. Męskie: 200 m st. dow., 200 m st. klas. A, 200 m st. grzbiet., i 100 m st. klas. B.

Już w tym dniu możemy być świadkami kilku dużych niespodzianek. Na 200 m st. dow. spotkają się Gremłowski, Tołkaczewski i Ludwikowski. Wszyscy kibice pływactwa stawiają na zwycięstwo Gremłowskiego. Należy jednak pamiętać, że Tołkaczewski uzyskuje czasy również w granicach 2,20 sek.

W konkurencjach żeńskich — zdecydowaną przewagę powinny mieć zawodniczki Krakowa i Bytomia. W drugim dniu do najciekawszych biegów należy zaliczyć 50 m z granatem. O tytuł mistrzowski walczyć tu będą Mroczkowski, Zimny i Tołkaczewski.

Na 100 m st. grzb. i 100 st. klas. A mężczyźni Boniecki oraz Dobrowolski nie będą mieli zbyt groźnych przeciwników. W poniedziałek zostaną rozegrane ostatnie konkurencje, po których nastąpi zakończenie mistrzostw.

Bieg na 100 m st. dow. mężczyźni powinni dostarczyć najwięcej emocji zgromadzonej publiczności, która niewątpliwie tłumnie stawi się na basenie. — Walka o pierwsze miejsce powinna rozegrać się pomiędzy Tołkaczewskim a Mroczkowskim. — Większe szanse ma jednak wrocławianin. W sumie ta wspaniała rewia

najlepszych pływaków zrzeczenia sportowego Ogniuwo będzie największym wydarzeniem w sporcie pływackim na terenie naszego miasta.

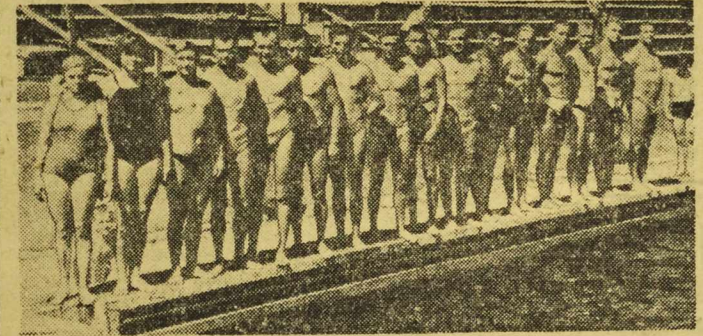
Bliższe szczegóły o mistrzostwach podamy w następnych numerach naszego pisma.

Wysoka porażka piłkarzy Dynamo (Tbilisi)

W rozgrywkach piłkarskich o Puchar ZSRR niespodziewanej porażki doznał piłkarz Dynamo (Tbilisi) przegrywając z drużyną WWS 1:5.

Po tej porażce Dynamo (Tbilisi) zostało wyeliminowane z dalszych rozgrywek o Puchar ZSRR.

SPO — odznaką każdego sportowca



Ekipa pływaków wrocławskiego OWKS.

Właściciel majątków ziemskich miał kłopoty. Pat zrobił się buntowniczy. Siedząc na fotelu, z nogą, zwieszając ją poza poręcz i trzymając na kolanie otwarty tomik sonet Szekspira, grzmiał przeciwko nowej kobiecie.

— Po co one przyłażą i wtrącają się do gry? — pytał. — Jakże mają w ogóle o niej wyobrażenie? Nie dość tego, że mężczyźni słabo się w tym orientują. Ja nie jestem żadnym cudem do oglądania. A ta kobieta przychodzi, żeby za mnie zrobić cud. Nigdy nie byłem za petaniem się kobiet po kwatery treningowej i wcale mnie to nie obchodzi, że ona jest reporterem.

— Ale to nie jest zwyczajna reporterka — przekładał mu Stubener. Słyszałeś chyba o Sangsterach? Milionerach?

Pat kiwnął głową.

— Otóż ona jest jedną z nich. To, widzisz, jest wyższa sfera i tym podobne bzdury. Ale gdyby chciała, mogłaby w tej chwili podbawić się z Blingumami zamiast pracować za forszę. Jej stary jest wart swoje pięćdziesiąt milionów i ani centa mniej.

— To czemu ona pracuje w gazecie? Po to, żeby przez nią jakiś biedak był bezrobotny?

— Bo rozeszła się ze swoim starym. Miała z nim jakieś nieporozumienie w czasie, kiedy zaczął oczyszczać San Francisco. I drapnęła. To wszystko — drapnęła z domu i przyjechała posadę. I pozwól mi powiedzieć, Patie, jedną rzecz: ta kobieta wspaniale fechtuje się angielskim językiem. Na całym wybrzeżu nie znajdzie się pisarzyna, który by jej mógł stanać w szranki, gdy zacznie wymachiwać piórem.

Pat zaczął zdradzać oznaki zainteresowania, więc Stubener śpieszył z informacjami.

— Pisz także poezję, takie prawdziwe tirlil-tirlil, coś w twoim rodzaju. Tylko mi się wydaje, że jej są w lepszym gatunku, bo wydała ich od razu całą książkę. I

Arcybestia

Jack London 15 Tłum. L. Życki

pisze też sztuki. A wywiady to robi z każdym wielkim aktorem, który nawiedzi to miasteczko.

— Widywałem jej nazwisko w gazetach — zauważył Pat.

— Na pewno widywałeś. I powinieneś być zaszczycony, że przychodzi z tobą wywiad. Nie będziesz miał zresztą z tym kłopotu. Będzie tkwił przy tobie cały czas i sam będę ją czarował. Wiesz przecież, że zawsze to robiliśmy.

Pat wyraził swą wdzięczność spojrzeniem.

— I jeszcze druga rzecz: musisz być bardzo grzeczny przy tym wywiadzie. To jest część twego biznesu. — Wszak to ogromna reklama i mamy ją za darmo. Nie stać nas na to, by ją kupić. Taki wywiad budzi zainteresowanie w ludziach, przyciąga tłumy, a tylko tłumy napelniają kasę wstępu.

Wstał i zaczął nadsłuchiwać, a potem spojrzał na zegarek.

— Myśle, że właśnie nadchodzi. Ide ją przywitać i wprowadzić tutaj. Napomknę jej, żeby się załatwiła krótko, więc to nie zabierze dużo czasu. — Jeszcze w drzwiach odwrócił się. I bądź przyzwolity Patie. Nie zamkaj się, jak ostryga. Mów trochę z nią, jak ci będzie stawała pytania.

Pat położył Sonety na stole, wziął do ręki gazetę i był pozornie w niej zatopiony, gdy ci dwoje weszło do pokoju. Spotkanie było wzajemnym wstrząsem. Gdy błękitne oczy spotkały się to było prawie tak, jakby mężczyzna i kobieta zawolali do siebie z triumfem, tak,

jakby każde z nich znalazło coś poszukiwanego i niespodzianego. Ale było tak tylko przez krótką chwilę. Każde z nich przypuszczało w drugim istnienie czegoś tak całkowicie różnego, że już w następnej chwili jasny okrzyk zapoznania ustąpił konkluzji. Jak to w podobnych sytuacjach bywa, pierwsza opanowała się kobieta i uczyniła to bez dania najmniejszego znaku na zewnątrz, z którego można by wnioskować, że w ogóle traciła panowanie nad sobą. Nawet przeszła większą część odległości, dzielącej ją od Glendona. Co się jego, tyczyło to prawie nie wiedział, jak przebrnął przez ceremonię zapoznania się. Tutaj była kobieta, kobieta! Nie wiedział, że taka istota może egzystować. Nieliczne kobiety, które zauważył, niczym tego nie zapowiadały. Zastanawiał się, jaki bybył o niej sąd starego Pata i czy ona była z tego rodzaju kobiet, których polecał trzymać się obu rękami. Po pewnej chwili uczynił odkrycie, że wciąż trzyma jej rączkę. Przyglądał się tej rączce z ciekawością i oczarowany, zdumiewając się nad jej małością i delikatnością.

Ona zaś ze swej strony, usiłowała zatrzeć echa tego pierwszego wyraźnego zawołania. Było to dziwne uczucie, owo gwałtowne wyrwanie się, ów pociąg do tego obcego człowieka. Czyż to nie był ten brutal z grona pięściarzy zawodowych, to wielkie, głupie, walczące samcze cielsko, masakrujące innych samców z tego samego głupiego kregu? Roześmiała się ze sposobu, w jaki nadal trzymał jej rękę.

— Bardzo przepraszam, panie Glendon, ale chciała-bym ją mieć z powrotem — rzekła. — Ja... ja naprawdę jej potrzebuję, pan chyba rozumie.

Spojrzał na nią, jakby nie mogąc pojąć o czym ona mówi, potem popatrzał idąc za jej wzrokiem na uwieszoną rączkę i puścił ją gwałtownie w ataku zmieszania, które napędziło mu krew do policzków na dość okazały rumieniec.

D. c. n.

Z wędrowek po kołach sportowych

LZS Stara Kamienica



Piłkarze Starej Kamienicy.

KIEDY przyjeżdżając do Jeleniej Góry zapytaliśmy się o jakiś do- brze pracujący Ludowy Zespół Sportowy przypadkowy miłośnik sportu od powiedział lakonicznie: „Stara Kamienica”.

Początkowo nazwa ta nie wiele nam mówiła — jednak już pierwszy napotkany milicjant, rozwił mgłę tajemnicy. Stara Kamienica, to miejscowość położona o 12 km za Jelenią Górą. — Obywatele jadą w kierunku Zgorzelca, dodał nasz informator. — Bez namysłu „skierowaliśmy” „skodę” we wskazanym kierunku. — Zaczęliśmy się jednak zastanawiać nad jednym: skąd w mieście powiatowym, przygodnym przechodniom znani byli sportowcy wsi Stara Kamienica. I ta tajemnica miała się wnet rozjaśnić.

W kwietniu 1950 r. powstał w Starej Kamienicy Ludowy Zespół Sportowy. Z rzadko spotykanym zapalem i entuzjazmem zabrała się młodzież górskiej wsi do pracy. Zorganizowanie 9-ciu aktywnych sekcji wysunęło nowo powstały LZS z miejsca na czołową pozycję nie tylko wśród LZS-ów w powiecie, ale i w całym województwie.

Wzycierających informacji o pracy w zespole udziela nam niestrudzony opiekun i przewodniczący dr. Turski, którego niewyczerpana energia i zapał pozwoliły młodzieży wielkiej, zająć tak chlubną pozycję w sporcie ludowym.

— Jeżeli nasz LZS znany jest nie

tylko na terenie województwa, ale i poza jego granicami — to jest to zasługą wszystkich członków zespołu.

Nie szczędzili oni sił i częstokroć wielkich ofiar, by dobrze wywiązać się ze swoich ciężkich obowiązków. Muszę z przykrością stwierdzić, że na sze władze okręgowe ZSCh nie wykazują nam najmniejszego nawet zainteresowania.

Dlatego też śmiało mogę powiedzieć, że wszystkie osiągnięcia zespołu zawdzięczamy tylko własnej pracy, której bogate plony są dla nas najlepszą rekompensatą.

Spośród naszych dziewięciu sekcji najlepsze wyniki osiągała siatkarka. Piłkarze, pływacy i... motorowcy. (Ostatnie dwie sekcje należą do „rodzinków” w LZS-ach).

Odnakę SPO zdobyło do tej pory 47 osób w tym 14 kobiet. 107 osób zdołało ponad 50 proc. norm na SPO. Za gdyńniemu temu poświęca się u nas najwięcej uwagi i jeszcze do października tego roku około 4/5 spośród naszych 227 członków zdobędzie zaszczytną odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Poważne osiągnięcia w pełni uzasadniają popularność LZS-u Stara Kamienica. Do szczegółowego omówienia pracy tego zespołu przystąpimy w następnym artykule.

(Grek)

Zmiana systemu rozgrywek w sporcie saneczkowym i bobslejowym

Na posiedzeniu sekcji saneczkowej GKKF postanowiono zmienić system rozgrywek w sporcie saneczkowym i bobslejowym.

Saneczkarze rozgrywać będą mistrzostwa terytorialne (powiatowe, wojewódzkie), a bobslejski mistrzostwa poszczególnych zrzeczeń.



Z notatnika reportera

Sekcja Bokserska WKKF zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w lokalu WKKF przy ul. Świerczewskiego 72, odbędzie się zebranie członków sekcji.

Prezydium Sekcji Bokserskiej WKKF zawiadamia, że zebranie sędziów bokserskich odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 18-tej w lokalu WKKF przy ul. Świerczewskiego 72.

Jak już donosiliśmy liga bokserska została definitywnie zniesiona, jednak rozpoczęte rozgrywki tegoroczne zostaną zakończone. Mistrzostwa drużynowe Polski (międzuzrzeczeniowe) rozpoczną się dopiero w 1952 r.

Pogłoski, że w czasie sportakiady w Łodzi walki eliminacyjne będą rozegrane na dwóch sąsiadujących ringach, okazały się nieprawdziwe. Spotkania będą się odbywały na jednym ringu.